WTOREK, 5 SIERPNIA 2025 r.

cena 6 zł (5% VAT)

nowiny WODZISŁAWSKIE

Rok XXVI

Nr indeksu 323942 | ISSN 1508 – 8820 | www.nowiny.pl | nw@nowiny.pl | Nr 31 (1289)

ISSN 1508-8820

W Pszowie strażacy i policjanci zaprezentowali swoje auta

STRONA 12

Co dalej z basenem Nautica w Gorzycach?

Zmiana dyrektora pierwszym efektem zaniedbań

Konieczność kosztownych remontów, spore straty finansowe i niepewna przyszłość – to ostatnie miesiące basenu Nautica. W obiekcie wykonano audyt techniczny, który wskazał niezbędne do przeprowadzenia modernizacje. Kontrolę przeprowadziła również komisja rewizyjna Rady Gminy Gorzyce. Wójt Daniel Jakubczyk wskazuje, że pieniądze na potrzebne remonty zostaną zapewnione, bo obiekt musi funkcjonować. Opozycja wytyka mu natomiast brak odpowiedniego nadzoru w poprzednich latach.

CZYTAJ WIĘCEJ NA STRONIE 3

Piotr Hojka, Kazimierz Cichy i Kazimierz Mroczek odznaczeni za krzewienie historii

STRONA 5

Czy obronią miejsca pracy w JSW? Pat w Wojewódzkiej Radzie Dialogu Społecznego

STRONA 10

Mieszkańcy Grabówki pobiegli dla małej Sary

STRONA 2

STRONA 13

W Mszanie świętowali Dzień Sąsiada

REKLAMA

FOT. KPP WODZISŁAW ŚLĄSKI

Młoda kierująca straciła panowanie nad samochodem w Rydułtowach

STRONA 17

Chwalą się pracą, czy lenistwem?

Redaktor Szymon Kamczyk analizuje media społecznościowe polityków

STRONY 4-5

eprasa.pl 93d5909bcc

Na wstępie

Szymon Kamczyk
Redaktor Naczelny Nowin Wodzisławskich

Piękna jesień tego lata

Macie też wrażenie, że więcej jesieni, niż lata mamy w ostatnich tygodniach? Raptem kilka słonecznych dni, a większość szarości, deszczu, niekorzystnego biometru… Każdy radzi sobie z tą niesprzyjającą aurą na swój sposób, ale przynajmniej cieszą się rolnicy, bo nie ma suszy, jak w poprzednich latach. Miejmy nadzieję, że sierpień okaże się bardziej „letni" od lipca, tak jak też mam nadzieję, że problemy basenu „Nautica", o których piszę na sąsiedniej stronie uda się pozytywnie rozwiązać i obiekt znów będzie mógł służyć w pełni, a być może – jak zapewniono mnie w rozmowie z panią dyrektor i wójtem gminy – również z nowymi możliwościami. Wiem, że do Gorzyc na basen przyjeżdżają osoby z całego regionu, nie tylko gminy Gorzyce, ale też Wodzisławia, Lubomi czy Jastrzębia-Zdroju. Niestety jak się okazuje ostatnie lata przyniosły pewne zaniedbania, ale też trzeba powiedzieć wprost – wszystko się starzeje. Obiekt powstał w 2007 roku, więc ma już 18 lat! Niestety być może zabrakło w minionych latach koniecznych remontów poszczególnych instalacji, co obecnie przełożyło się na korozję, wilgoć i zużycie niektórych elementów. Otrzymałem zapewnienie, że na przełomie sierpnia i września basen będzie zamknięty na okres około dwóch tygodni, aby przeprowadzić kolejne modernizacje. Czy jednak problemy obiektu się skończą? Zapewne wszystko będzie zależeć od pieniędzy, jakie gmina będzie w stanie tam wpompować.

Zbierali fundusze na leczenie 11-miesięcznej Sary

GRABÓWKA W sobotę, 3 sierpnia wolontariusze wraz z Dystans Lubomia zorganizowali XI Bieg Sołecki w Grabówce – wydarzenie pełne pozytywnej energii, sportowych emocji i rodzinnych atrakcji. Tym razem bieg i nordic walking miały wyjątkowy cel – zbiórkę środków na leczenie i rehabilitację małej Sary z Lubomi, która od pierwszych dni życia zmaga się z ciężką wadą serca – tetralogią Fallota.

Mała Sara urodziła się z tetralogią Fallota, dlatego potrzebuje licznych interwencji kardiologicznycH

Na uczestników XI Biegu Sołeckiego czekało mnóstwo atrakcji dla całych rodzin. Najmłodsi mogli poszaleć na dmuchańcach, wziąć udział w animacjach i zabawach, skorzystać z malowania twarzy czy zapleść kolorowe warkoczyki. Ogromnym zainteresowaniem cieszyła się też strefa policyjnych aut rodem z USA. Nie zabrakło również pyszności – lemoniady, waty cukrowej, popcornu, gofrów i frytek.

Dodatkową atrakcją był zlot samochodów Fiat 126p

Mała wojowniczka – poznajcie Sarę i jej niezwykłą historię walki o życie

Sara przyszła na świat niespodziewanie – jako wcześniak, w 35./36. tygodniu ciąży. Choć jej narodziny były zaskoczeniem dla rodziny, nikt nie przypuszczał, że to dopiero początek długiej i trudnej drogi. Początkowo nic nie wskazywało na poważne problemy zdrowotne. Jednak kilka dni po porodzie lekarze usłyszeli szmery w sercu dziewczynki. Wkrótce potem jej stan gwałtownie się pogorszył – infekcja zmieniła wszystko.

Sara trafiła pod opiekę specjalistów z Oddziału Intensywnej Terapii Noworodka w Jastrzębiu-Zdroju oraz Śląskiego Centrum Chorób Serca w Zabrzu. Przez cztery miesiące lekarze walczyli o jej życie. Diagnoza była poważna: Tetralogia Fallota – złożona, wrodzona wada serca wymagająca specjalistycznego leczenia i wielu interwencji chirurgicznych.

Za Sarą już trzy bardzo poważne operacje. Choć wykazała się ogromną siłą i wolą życia, jej walka wciąż trwa. Dziewczynka zmaga się z obniżonym napięciem mięśniowym, będącym skutkiem długotrwałej niedotlenionej saturacji. By nadrobić zaległości rozwojowe, potrzebuje stałej, regularnej rehabilitacji oraz częstych kontroli kardiologicznych. W przyszłości Sarę czeka kolejna operacja – wymiana zastawek w sercu.

Sara codziennie przyjmuje leki, by jej serce mogło prawidłowo pracować. Jej leczenie będzie towarzyszyć jej całe życie. Dlatego rodzina dziewczynki zwraca się z prośbą o wsparcie finansowe, które pomoże pokryć koszty rehabilitacji, wizyt u specjalistów i dalszego leczenia. Leczenie małej Sary można wesprzeć poprzez zbiórkę w portalu pomagam.pl/bnf3h3 .

AgaKa

Jedną z form aktywizacji mieszkańców był XI Bieg Sołecki

Podczas wydarzenia w Grabówce przygotowano wiele atrakcji dla najmłodszych

eprasa.pl 93d5909bcc

Basen „Nautica” pod lupą

Czy nowa dyrektor wyciągnie obiekt z kryzysu?

GORZYCE Podczas ostatniej sesji rady gminy gorącą dyskusję wywołał temat basenu Nautica w Gorzycach, który został poddany audytowi technicznemu i ekonomicznemu, a także kontroli komisji rewizyjnej. Jak dowiedziała się reakcja Nowin, część z zaleceń pokontrolnych została już wprowadzona, jednak obiekt czekają kosztowne remonty.

Temat Gminnego Ośrodka Turystyki, Sportu i Rekreacji „Nautica” w Gorzycach wracał jak bumerang podczas ostatnich sesji rady gminy. Radni dyskutowali m.in. o odwołaniu byłego dyrektora, zarządzili kontrolę w zakładzie, a opozycja tym tematem argumentowała nawet podczas czerwcowej sesji brak udzielenia wotum zaufania wójtowi. Co w takim razie stwierdziły audyty w „Nautice” i jakie są tego efekty?

„Analizując cały obiekt pod kątem stanu instalacji sanitarnych można jednoznacznie stwierdzić, że obiekt nadaje się do dalszego użytkowania tych instalacji, ale wymaga gruntownego remontu niektórych części instalacji. Można ocenić, iż zabrakło dbałości osób decyzyjnych, wymiany lub naprawy elementów które niszczały dłuższy czas pod wpływem warunków basenowych. Niestety w wyniku utrzymywania wysokiej wilgotności powietrza i nieuszczelnianych przecieków ucierpiały inne fragmenty budynku, jak chociażby płyty wygłuszające, mocowania konstrukcyjne, zawiesia instalacji itp. Część remontów można wykonać będzie nie zamykając pływalni, ale remont elementów na hali basenowej będzie wymagał już zamknięcia obiektu co najmniej na kilka miesięcy.” - czytamy w podsumowaniu audytu technicznego basenu. Jako jeden z głównych problemów audytor wskazał wilgotność powietrza, która powoduje korozję metalowych elementów. „Najtrudniejszym do zrealizowania jest rozwiązanie sprawy szczeliny nawiewnej wzdłuż niecki basenowej, która zalewana jest wodą i powoduje zwiększenie wilgotności i spowodowała ogromną korozję poprzednich kanałów, które wymieniono na nierdzewne”. Warto dodać, że z kolei w audycie ekonomicznym podkreślono roczne straty w obiekcie, sięgające ponad 625 tys. zł.

Awaria na 42 tys. zł

Z kolei w protokole komisji rewizyjnej, która prowadziła swoje działania od 4 marca do 10 czerwca, skupiono się na uchybieniach i elementach, które w obiekcie nie działały. Szczególnie należy zwrócić uwagę na sytuację z grudnia 2024 roku, kiedy to faktura za zużytą wodę wyniosła bagatela 42 tys. zł. Jak czytamy w protokole, średnio basen zużywa 900 m sześc. wody, a w grudniu było to 2300 m sześc. Okazało się, że woda uciekała do kanalizacji w wyniku awarii. Ponadto w protokole ujęto awarię osuszacza powietrza – co nie było bez znaczenia dla wilgotności powietrza. Wskazano również na zwracanie do budżetu gminy w latach 2020-2022 dotacji dla „Nautuci” (w 2021 roku było to aż 457 tys. zł). Wytknięto również błędy proceduralne przy zawieraniu umów.

Brak nadzoru?

Pod protokołem komisji pojawiła się uwaga radnego Leszka Pukowskiego, sugerująca brak nadzoru wójta gminy Gorzyce nad obiektem. Dlaczego radny wpisał taką sugestię do protokołu?

- Rzeczywiście, w protokole Komisji Rewizyjnej, która rozpatrywała sprawę Gminnego Ośrodka Turystyki, Sportu i Rekreacji „Nautica", wniosłem uwagi dotyczące braku nadzoru nad tą jednostką budżetową. W świetle dokumentów, z którymi się zapoznałem, w tym m.in. sprawozdania końcowego z przeprowadzonego w ośrodku audytu, jak również z rozmów, jakie przeprowadziłem wynika, że na skutek niewłaściwego zarządzania „Nautica" mogła stracić ogromne pieniądze. Wójt Gminy zobowiązany jest - zgodnie z obowiązującym prawem - do stałego nadzoru nad jednostkami budżetowymi działającymi w ramach Gminy. Oczywiście, zgodnie z ustawą o finansach publicznych, to „kierownik jednostki sektora finansów publicznych odpowiada za całość gospodarki finansowej tej jednostki" niemniej jednak nie wolno pomijać roli wójta, jako organu nadzorczego. Kierownicy jednostek budżetowych działają jednak w ramach struktury organizacyjnej gminy, a nadzór właścicielski i administracyjny nad nimi sprawuje organ wykonawczy – czyli wójt – zaznacza radny. - Jak wynika z dokumentów, nieprawidłowości w „Nautice" trwały kilka lat, więc tym bardziej oburzające jest, że ani wójt, ani podległe mu służby, ich nie dostrzegły. Trudno mi sobie wyobrazić, aby - chociażby podczas ustalania budżetu na kolejne lata - nie była prowadzona dyskusja na temat finansów tejże jednostki, analizowania zarówno przychodów jak i wydatków. Jeśli analiza ta byłaby przeprowadzona w sposób rzetelny, to - moim zdaniem - wójt (lub podległe mu służby) powinien dostrzec nieprawidłowości. Skoro nieprawidłowości nie zostały wykryte to uważam, że wójt nie sprawował nadzoru nad podległą jednostką w wystarczający sposób – dodaje Leszek Pukowski.

Zalecenia wdrażane, ale strategii na razie nie ma

Już w czasie kontroli komisji rewizyjnej w obiekcie doszło do odwołania dyrektora Ryszarda Markiewicza, który na okresie wypowiedzenia przebywał do 30 kwietnia. Obowiązki dyrektora przejęła Agnieszka Firla. Nową dyrektor zapytaliśmy, jakie zalecenia po audycie technicznym na instalacjach zostały już wprowadzone, a jakie są planowane na najbliższe miesiące?

- Wykonaliśmy remont wentylacji szatniowej, w tej chwili działa ona w pełni sprawie. W trakcie realizacji jest dość duży remont wentylacji hali basenowej. Planowo ma zostać zakończony w trakcie przerwy technologicznej na początku września, tak aby po otwarciu obiektu dla klientów wentylacja hali działała w 100% - odpowiada Agnieszka Firla.

Czy po objęciu przez panią stanowiska dyrektora nastąpiły zmiany organizacyjne i proceduralne, np. Dotyczące obiegu dokumentów, rejestrów umów oraz kontroli zarządczej?

- Końcem roku wprowadziliśmy elektroniczny system obiegu dokumentów w którym prowadzony jest również rejestr zawieranych umów co pozwala skutecznie kontrolować prowadzone sprawy i dokumentację. Jesteśmy także w trakcie wdrażania zmian organizacyjnych, między innymi powracamy do stanowiska ds technicznych, którego priorytetem jest sprawne zorganizowanie i przeprowadzenie w sposób efektywny remontów nakreślonych w audycie – wyjaśnia nowa dyrektor.

Czy środki z budżetu gminy na ten rok są wystarczające do zapewnienia funkcjonowania basenu i potrzebnych remontów, czy też będzie pani wnioskować o dodatkowe środki?

- W związku z zaleceniami z przeprowadzonego audytu ustaliłam, że w tym roku skupimy się na rozwiązaniu problemów z wentylacją oraz maksymalnym wykorzystaniu przerwy technologicznej do uszczelnienia plaży basenowej i wykonania napraw na podbaseniu - tych które mogą być wykonane tylko podczas zamknięcia obiektu. W związku z tym zawnioskowaliśmy podczas czerwcowej sesji Rady Gminy o zwiększenie dotacji przedmiotowej aby zabezpieczyć środki na te cele. Poza tymi działaniami, w połowie września ma się zakończyć całościowy remont schodów wejściowych. W przyszłym roku chcielibyśmy wykonać pełny remont pryszniców – wyjaśnia dyrektor Agnieszka Firla, podkreślając także konieczność opracowania strategii ogólnej modernizacji obiektu.

Pieniądze będą zapewnione

O tym, że pieniądze na funkcjonowanie i niezbędne modernizacje basenu będą zaplanowane w budżecie, zapewnia wójt Gminy Gorzyce Daniel Jakubczyk.

- Środki na pewno znajdą się na wydatki, które są konieczne i służą np. podniesieniu efektywności energetycznej czy termomodernizacji i wymianie źródła ciepła w celu minimalizacji kosztów – podkreśla Daniel Jakubczyk Jak zaznacza wójt, we wcześniejszych latach gmina przekazywała dotacje celowe na zadania inwestycyjne, m. in. na modernizację wentylacji, wykonanie hydroizolacji hali basenowej. Jeżeli chodzi o remonty, które realizowane powinny być w ramach dotacji przedmiotowej otrzymywanej przez zakład, zaznaczyć trzeba, że dyrektor nie wykorzystywał w pełni dotacji i zwracał część dotacji do gminy. Warto też dodać, że niektóre duże inwestycje na terenie basenu były realizowane bezpośrednio przez gminę, np. zastosowanie odnawialnych źródeł energii, czy rozwinięcie infrastruktury rekreacyjnej o funkcjach zdrowotnych na terenie GOTSiR. Więc to nie jest tak, że nie było środków. Teraz pewien etap jest już zamknięty i życzę byłemu dyrektorowi jak najlepiej. Co roku, zgodnie z deklaracją potrzeb, środki były zapewniane. Tutaj ważna była też kwestia współpracy, bo inicjatywa musi wychodzić ze strony dyrekcji i pracowników zakładu. Na pewno nie ma powiązania przyznawanej dotacji z osobą nowej pani dyrektor, bo te środki były zapewniane, choć w części zwracane. Zmiana na stanowisku dyrektora była konieczna i jest na pewno prorozwojowa. Jest to zakład, który musi zachować ciągłość funkcjonowania, dlatego nie może być w nim dłuższego przestoju. Pierwsze zmiany organizacyjne zostały wykonane i czekamy na propozycje budżetowe nowej pani dyrektor na 2026 rok – zaznacza wójt.

Szymon Kamczyk

Dyrektor GOTSiR Agnieszka Firla zapowiada zmiany w basenie Nautica, aby obiekt służył przez kolejne lata społeczności Gorzyc

eprasa.pl 93d5909bcc

Felieton Nowin

Szymon Kamczyk

Dziennikarz
Nowin Wodzisławskich

Chwalą się pracą, czy lenistwem? Wakacje polityków w sc

Mimo okresu wakacyjnego, tematy ważne politycznie i społecznie nie słabną. Czy jednak wakacje to u polityków czas na rozwiązywanie problemów obywateli i pracę w pocie czoła, a może jednak wyłącznie wylewanie potu na plaży? Przeanalizowałem oficjalne fanpage parlamentarzystów z subregionu zachodniego woj. śląskiego (okręg 30 w wyborach do sejmu), aby sprawdzić, czy posłowie bardziej skupiają się na pracy czy na wypoczynku.

Przypomnijmy, że reprezentantami naszego subregionu w Sejmie RP są: Krzysztof Gadowski, Gabriela Lenartowicz i Marek Krząkała (PO); Michał Woś, Paweł Jabłoński, Grzegorz Matusiak i Bolesław Piecha (PiS); Łukasz Osmalak (Polska 2050) oraz Roman Fritz (Konfederacja).

W tej analizie nie będę brać pod uwagę materiałów, które udostępniają politycy z polecenia partii, a które dotyczą spraw ogólnopolskich. Skupię się na ich działalności w regionie oraz bieżącej pracy, którą dzielą się z obserwatorami fanpage'ów. Nie analizuję także prywatnych profilów polityków, ani ich poglądów, a wyłącznie ich publiczne strony w portalu społecznościowym Facebook pod kątem treści.

W PO spotkania i rozmowy

U posła Krzysztofa Gadowskiego w ostatnich wpisach możemy zobaczyć sporo zdjęć z wizyt w różnych miejscach Śląska i Jastrzębia-Zdroju. Był w Wojewódzkim Szpitalu Specjalistycznym nr 2, u wojewody, w szpitalu w Wodzisławiu oraz ostatnio także u wojewody i w Komendzie Wojewódzkiej Policji w Katowicach w sprawie nowej komendy dla policjantów w Jastrzębiu-Zdroju (co zresztą ma też być tematem sesji rady miejskiej w czwartek 31 lipca). Oprócz tego na fanpage posła znajdziemy udostępnione wpisy partyjne i zdjęcia z ostatniego posiedzenia sejmu.

Posłanka Gabriela Lenartowicz ostatnio w social mediach skupia się na Raciborzu i RAFAKO, publikując informacje o nowej spółce, która ma przejąć schedę po zakładzie wraz z załogą. Nie omieszka także dokopać politycznemu konkurentowi z Raciborza – posłowi Pawłowi Jabłońskiemu, udostępniając informacje na temat 50 mln zł wydanych za rządów PiS z naruszeniem prawa na pomoc humanitarną i rozwojową. Wpisów atakujących PiS jest więcej, m.in. na temat polityki mieszkaniowej w kontekście rozbudowy więzienia w Raciborzu. Są także ostatnie wpisy związane z dziedziną, w której posłanka ma spore doświadczenie – ochroną środowiska i działaniami WFOŚiGW.

U posła Marka Krząkały zobaczyć możemy głównie zdjęcia ze spotkań, m.in. z nowym ministrem sportu i turystyki Jakubem Rutnickim, pełnomocnikiem rządu RFN ds. współpracy z Polską Knutem Abrahamem, a także relacje ze Święta Policji w Rybniku czy wpisy o nielegalnych i legalnych migrantach – również poparcie dla stanowiska prezydenta Rybnika Piotra Kuczery w tej sprawie. U posła Krząkały widać najwięcej „przeklejek" wpisów partyjnych PO.

Poseł z gołą klatą

Z posłów opozycji z PiS muszę zacząć od fanpage, który jest absolutną perełką i dziwię się, że Jastrzębskie Memy jeszcze nie robią z niektórych wpisów bezpośrednich udostępnień, bo w zasadzie nic nie trzeba by zmieniać. Chodzi o fanpage posła Grzegorza Matusiaka, posła z Jastrzębia-Zdroju. Mamy tutaj bardzo dużo udostępnień materiałów partyjnych, ale kiedy już przez nie przebrniemy i natrafimy na wpisy dotyczące jego osobistej działalności, ukażą nam się takie posty, jak gratulacje dla jego wnuczki, zdjęcia w sportowej koszulce na meczu siatkówki, zdjęcia z happeningu „Stop Nielegalnej Imigracji" przy jastrzębskim targowisku, grilla dla działaczy PiS czy partyjki szachowej z okazji Międzynarodowego Dnia Szachów. Są też zdjęcia z udziału w posiedzeniach Parlamentarnego Zespołu Do Spraw Energetyki I Transformacji Górniczej I Energetycznej. Są też posty ze zdjęciami wygenerowanymi przez sztuczną inteligencję. Tutaj należy podkreślić, że poseł Matusiak ma dwa oficjalne fanpage. Jeszcze ciekawsze kwiatki znajdziemy na jego drugim oficjalnym profilu. Tutaj m.in. zdjęcia z ławeczki pod sklepem z serialu „Ranczo" z butelkami „Mamrota", ale też ze spotkania z członkami Parlamentarnego Zespołu Do Spraw Energetyki I Transformacji Górniczej I Energetycznej. Zdecydowanym przegięciem była ostatnia publikacja na profilu poselskim wakacyjnych zdjęć z gołą klatą. Dość szybko zniknęły one jednak z fanpage. Ale w Internecie nic nie ginie, zatem ku pamięci:

Zdjęcia z oficjalnych fanpage posłów Marka Krząkały, Łukasza Osmalaka oraz Grzegorza Matusiaka

U posła Pawła Jabłońskiego też sporo „przeklejek" z głównego fanpage PiS, ale także trochę komentarzy osobistych do wypowiedzi polityków obozu rządzącego oraz bieżących wydarzeń. Jest też trochę wypowiedzi posła z mediów oraz rolki z komentarzami do wydarzeń na scenie politycznej. Widać, że poseł Jabłoński jest osadzony bardziej w Warszawie, bo niewiele znajdziemy tu działalności w naszym regionie. A w zasadzie wcale. Ostatni wpis ze zdjęciem z Raciborza (w biurze poselskim) pochodzi z 21 lipca i w zasadzie nie przynosi on żadnej konkretnej informacji dla mieszkańców, oprócz „dobrego dnia!". Wcześniej 14 lipca zdjęcie w zasadzie kropka w kropkę, tylko w marynarce, a 8 lipca zdjęcia z posłem Łukaszem Schreiberem z wpisem, w którym w zasadzie nie wiadomo o co chodzi „Już za chwilę coś nowego… Nie przegapcie.". Żeby zobaczyć realne zdjęcia z Raciborza, z wyborcami przy pracy, trzeba było cofnąć się aż do czasu kampanii wyborczej. Wpis ze zdjęciami z rozdawania gazetek kampanijnych na ulicach Raciborza pojawił się 30 maja.

Zajrzeliśmy także na fanpage posła Bolesława Piechy. Strona jest znacznie rzadziej aktualizowana niż fanpage partyjnych kolegów z regionu. Ostatni wpis pochodzi z końca czerwca. Mało jest tu też posła Piechy i Rybnika. Opublikowane 14 maja zdjęcia i post pokazują więc poparcia dla Karola Nawrockiego w Rybniku, ale… nie ma tam posła Piechy. Pojawił się on na ostatnich zdjęciach na swoim profilu 17 marca, w relacji ze spotkania z Mariuszem Błaszczakiem przy okazji kampanii prezydenckiej.

Bardzo aktywny w social mediach jest poseł Michał Woś. Na fanpage codziennie „wjeżdża" po kilka postów, z czego bardzo dużą część stanowią udostępnienia wpisów centralnych partii, ale też komentarze do spraw bieżących i sporo memów, co wskazuje na ukierunkowanie profilu na młodszych odbiorców. Co ciekawe, na profilu zobaczymy jednak zdecydowanie więcej zdjęć Donalda Tuska niż samego Michała Wosia. Ostatni wpis ze zdjęciem posła Wosia pochodzi z 11 lipca, z obchodów Narodowego Dnia Pamięci Ofiar Ludobójstwa. Są też „wrzutki" z wizyt w mediach, a wcześniej również zdjęcia z 3 lipca z kongresu PiS. Relacji z pracy lokalnej w regionie jednak jak na lekarstwo.

Na żółto po warszawsku, z lokalnymi akcentami

Na fanpage posła Polski 2050 Łukasza Osmalaka znajdziemy sporo wpisów, dotyczących działań centralnych, ale z udziałem osobistym posła z Mikołowa, jak choćby ostatnie materiały z konferencji o asystencji osobistej osób niepełnosprawnych. Są relacje z posiedzeń sejmu i komisji, a także akcent lokalny (choć w Warszawie) z 22 lipca – z wizytą w sejmie burmistrza Rydułtów Marcina Połomskiego wraz z zastępczynią Barbarą Bolisęgą. Są też wcześniejsze odniesienia do parku kieszonkowego w Mikołowie, budowy mieszkań w Mikołowie i działań WFOŚiGW w Katowicach. Dużo na fanpage samego posła Osmalaka, a znacznie mniej materiałów centralnych partii. To jednak nie dziwi, bo Osmalak jako „świeżak" w polityce (1. kadencja) musi wyrobić sobie wizerunek i rozpoznawalność. A tej jeszcze mu w regionie brakuje.

U Konfederacji happeningi i sporo spraw lokalnych

W Koronie Polskiej happeningi i sporo spraw lokalnych

Zajrzałem także na fanpage posła Romana Fritza z Kon-

eprasa.pl 93d5909bcc

ocial mediach

federacji Korony Polskiej. Rybnicki parlamentarzysta i jego ludzie udostępniają na fanpage sporo materiałów, od relacji z działań, przez dokumenty, po rolki z wypowiedziami i „wrzutki" z wizyt w mediach. Oczywiście sporo jest także partyjnego guru Grzegorza Brauna i odniesień do spraw ogólnopolskich. Ale nie brakuje też spraw lokalnych. Pojawiają się udostępnienia z jednego z rybnickich portali, w którym to poseł Fritz ma swoje udziały. To oczywiście nie dziwi, ale warto podkreślić, że udostępnione treści dotyczą nie tylko spraw politycznych, a także tych ludzkich – jak np. ostatnich poszukiwań mieszkańca Gaszowic (niestety zakończonych tragicznymi wieściami). Są też zdjęcia z burmistrz Cieszyna (przy okazji sprawy ściągania ukraińskich flag), udostępnienia wystąpień i interwencji wodzisławskiego radnego Alana Szatyło (który zawodowo pełni funkcję dyrektora biura posła Fritza, więc zbieżność nieprzypadkowa) oraz relacje zdjęciowe z wizyt posła Fritza na różnych wydarzeniach. Tutaj mamy podobną sytuację, jak u posła Osmalaka – poseł Roman Fritz jako parlamentarzysta pierwszej kadencji musi stać się rozpoznawalny. Patrząc na poparcie posła dla Grzegorza Brauna myślę, że nie będzie to takie trudne. Mam wrażenie, że u posła Konfederacji znajdziemy najwięcej wśród wszystkich analizowanych fanpage materiałów filmowych – rolek, filmów i wycinków medialnych. To także ukłon w stronę młodego pokolenia, bo jak wiadomo, obecnie wielu woli oglądać publikacje wideo niż czytać długie artykuły, jak ten właśnie drogi Czytelniku.

Ja jednak za to czytanie bardzo dziękuję i mam nadzieję, że moja wakacyjna analiza przypadła do gustu. Z pozdrowieniami

Szymon Kamczyk
Redaktor naczelny Nowin Wodzisławskich i portalu JastrzebieOnline

Strażnicy dziedzictwa: Mroczek, Cichy i Hojka z prestiżowym wyróżnieniem

WODZISŁAW ŚL.

Strażnicy lokalnej pamięci uhonorowani. Trzech działaczy Towarzystwa Miłośników Ziemi Wodzisławskiej otrzymało odznaki „Zasłużony dla Kultury Polskiej". Ich działalność od lat kształtuje świadomość historyczną regionu.

Uroczystość wręczenia odznaczeń odbyła się 30 lipca w Gościńcu Wodzisławskim foto: Facebook: Barbara Chrobok

30 lipca odbyła się uroczystość wręczenia odznak „Zasłużony dla Kultury Polskiej" trzem zasłużonym mieszkańcom powiatu wodzisławskiego: Kazimierzowi Mroczkowi, Kazimierzowi Cichemu oraz Piotrowi Hojce.

Wszyscy trzej laureaci są wieloletnimi członkami Towarzystwa Miłośników Ziemi Wodzisławskiej i od dekad angażują się w dokumentowanie, popularyzowanie i ochronę dziedzictwa kulturowego regionu.

- To nie tylko nazwiska. To żywe legendy, członkowie Towarzystwa Miłośników Ziemi Wodzisławskiej, trzej niestrudzeni strażnicy historii naszej małej ojczyzny. Ludzie, którzy przez dekady z pasją i oddaniem pielęgnują pamięć o tym, kim jesteśmy i skąd pochodzimy – komentuje wicestarosta powiatu wodzisławskiego Barbara Chrobok.

Odznaczenie „Zasłużony dla Kultury Polskiej" przyznawane jest przez Ministra Kultury osobom wyróżniającym się działalnością na rzecz kultury i dziedzictwa narodowego. Wyróżnieni wodzisławianie należą do grona tych, którzy swoją codzienną, często niewidoczną pracą przyczyniają się do zachowania tożsamości lokalnej społeczności. Odznaki wręczył wicewojewoda śląski Michał Kopański.

(ska)

Budowa domu w Wodzisławiu przerwana. Znaleziono bombę i ludzki szkielet

WODZISŁAW ŚL. Podczas prac przy budowie domu w Wodzisławiu Śląskim robotnicy natrafili na bombę lotniczą, granat i szczątki prawdopodobnie ludzkiego szkieletu. Znaleziska dokonano 29 lipca po godzinie 18:00 przy ulicy Wysokiej. Policja zabezpieczyła teren i czekała na przyjazd saperów, którzy zajęli się neutralizacją zagrożenia.

Zdjęcia wykonane w rejonie ulicy Wysokiej w Wodzisławiu Śl. FOTO: KPP WODZISŁAW ŚLĄSKI

Niewybuchy z czasów II wojny światowej

Na miejsce natychmiast skierowano policjantów, w tym funkcjonariusza z grupy rozpoznania minersko-pirotechnicznego. Ustalono, że odkryte przedmioty to prawdopodobnie bomba lotnicza oraz granat pochodzące z okresu II wojny światowej.

Policjanci zabezpieczyli teren, by nikt nie zbliżał się do niebezpiecznych znalezisk. Nie było potrzeby ewakuacji mieszkańców pobliskich domów. Do czasu przyjazdu saperów miejsce pozostawało pod nadzorem funkcjonariuszy.

Szczątki szkieletu pod lupą śledczych

Podczas prac ziemnych ujawniono także szczątki szkieletu, prawdopodobnie ludzkiego. Po podjęciu niewybuchów przez saperów, na miejscu czynności procesowe przeprowadzi grupa dochodzeniowo-śledcza.

Policja przypomina, by w przypadku znalezienia niewybuchów zachować ostrożność. – „Nie ruszajmy ich, nie przenośmy, zadbajmy o to, aby nikt się do nich nie zbliżał i czekajmy na przyjazd służb" – apelują mundurowi.

(ż)

eprasa.pl 93d5909bcc

Właściciele Eko-Okien wydali oświadczenie: „Jestem z nas, was po prostu dumny”

REGION Właściciele firmy Eko-Okna – Mateusz i Katarzyna Kłoskowie – wydali oświadczenie, które opublikowano w portalu Forum Branżowe. Podziękowali w nim pracownikom, dostawcom, klientom i konkurencji, podkreślając, że to dzięki całemu rynkowi firma mogła się rozwijać. Oświadczenie pojawiło się w czasie, gdy wokół spółki nadal krążą spekulacje o jej sytuacji i planach, do których zarząd odnosił się już w poprzednich komunikatach.

„Jestem z nas, was po prostu dumny”

Mateusz i Katarzyna Kłosek w oświadczeniu napisali:

„Witam, chciałbym bardzo podziękować wszystkim naszym współpracownikom, dostawcom i klientom za dotychczasową współpracę. Również chciałbym z dumą podkreślić, że nie byłoby takiej właśnie firmy Eko-Okna bez naszej konkurencji. To dzięki wam mieliśmy, mamy i będziemy mieli motywację do dalszego rozwoju. To dzięki waszym pomysłom, coraz lepszym standardom obsługi klienta wspólnie wyznaczamy kierunki wzrostu znaczenia naszej branży. To wy jesteście inkubatorem najbardziej niezależnej gałęzi przemysłu polskiego. Jestem z nas, was po prostu dumny. Z szacunkiem i nadzieją na osiąganie tego co możliwe”.

Przeniesienia z Wodzisławia Śląskiego – tylko tymczasowe

Przypomnijmy, w ostatnich tygodniach firma dementowała pogłoski dotyczące rzekomego zamknięcia zakładu w Wodzisławiu Śląskim. W komunikacie podkreślono: – „Dementujemy pojawiające się w przestrzeni publicznej informacje i podkreślamy, że nie zapadła żadna decyzja o zamknięciu zakładu w Wodzisławiu Śląskim.”

Mateusz i Katarzyna Kłoskowe, arch. Nowiny.pl

Jak informowano, przeniesienie części pracowników i maszyn do Kornic ma charakter sezonowy i wynika z mniejszego popytu na rynkach eksportowych latem. Podobne działania miały już miejsce w przeszłości.

Zwolnienia i zmiany organizacyjne

Spółka wcześniej zaprzeczyła również pogłoskom o masowych redukcjach: – „W spółce nie są i nie były prowadzone zwolnienia grupowe w rozumieniu przepisów Kodeksu pracy.” Wskazano, że nieprzedłużenie części umów na czas określony w lipcu wynika z reorganizacji, a decyzje o ewentualnych przedłużeniach zależą od rentowności poszczególnych działów i indywidualnej oceny pracowników.

Od 1 września firma zrezygnuje z transportu pracowniczego, ale nie będzie utrudniać organizacji przewozów przez prywatne firmy. Zaprzeczono także informacjom o planach wprowadzenia płatnych parkingów czy obniżenia wynagrodzeń.

Eko-Okna analizują wprowadzenie czterobrygadowego systemu pracy w oparciu o ośmiogodzinne zmiany, ale – jak zaznaczono – decyzje w tej sprawie jeszcze nie zapadły.

Spółka zapewniła, że działania reorganizacyjne mają wzmocnić fundamenty firmy. – „Wierzymy, że przeprowadzane obecnie działania reorganizacyjne, choć bolesne w krótkim terminie, pozwolą naszej firmie nie tylko przetrwać obecne spowolnienie na globalnych rynkach, ale wyjść z niego silniejszą i bardziej konkurencyjną.”

(ż)

Szpital w Wodzisławiu Śląskim z nową centralną sterylizatornią. „Przeskok jak od liczydła do komputera”

WODZISŁAW ŚL. Po latach oczekiwań Szpital Powiatowy w Wodzisławiu Śląskim zyskał nowoczesną centralną sterylizatornię. Inwestycja warta 6,8 mln zł ma kluczowe znaczenie dla bezpieczeństwa pacjentów i personelu. – To ogromny przeskok technologiczny – mówi dyrektor placówki Cezary Tomiczek.

Lata oczekiwań, znaczący krok naprzód

Szpital Powiatowy w Wodzisławiu Śląskim oficjalnie otworzył nową centralną sterylizatornię – inwestycję, na którą placówka czekała od wielu lat. Podczas uroczystego otwarcia dyrektor Cezary Tomiczek podkreślił wagę tego wydarzenia dla całego szpitala, mówiąc wprost: – Sterylizatornia zabezpieczy potrzeby szpitala, bezpieczeństwo pacjentów i personelu. To ogromny przeskok technologiczny, porównywalny z przejściem od liczydła do ery komputerów.

Trzy strefy i nowoczesne urządzenia

W wydarzeniu udział wzięli przedstawiciele starostwa, kierownictwo szpitala oraz ordynatorzy oddziałów – bo to właśnie wszystkie oddziały będą korzystać z działalności nowej jednostki.

Goście mieli okazję obejrzeć nowoczesną sterylizatornię, podzieloną na trzy strefy: brudną, czystą i sterylną. O działaniu urządzeń i całym systemie opowiedziały techniczki sterylizacji Krystyna Radzioch i Magdalena Wolnik.

Czym jest sterylizatornia i dlaczego jest tak ważna?

Sterylizatornia to miejsce, w którym – z wykorzystaniem specjalistycznych metod – eliminuje się bakterie, wirusy, grzyby i ich przetrwalniki. Choć często pozostaje niewidoczna dla pacjentów, jej rola w funkcjonowaniu nowoczesnej medycyny jest kluczowa. To tu przygotowuje się jałowy sprzęt wykorzystywany m.in. w blokach operacyjnych, gabinetach zabiegowych i na traktach porodowych.

Miliony na bezpieczeństwo pacjentów

Wodzisławska inwestycja pochłonęła 6,8 mln zł, z czego 3,5 mln zł pochodziło z Rządowego Funduszu Polski Ład, a pozostałe 3,3 mln zł sfinansował Powiat Wodzisławski. W ramach prac wykonano nie tylko generalny remont, ale też gruntowną modernizację wszystkich instalacji – sanitarnych, elektrycznych, gazowych, wentylacyjnych i klimatyzacyjnych. Zamontowano także nowoczesne urządzenia do uzdatniania wody oraz sprzęt do eliminacji mikroorganizmów.

Inwestycja w zdrowie mieszkańców

– Dzisiejsze wydarzenie ma szczególne znaczenie, ponieważ nowa sterylizatornia to nie tylko inwestycja w infrastrukturę – to realna poprawa jakości i bezpieczeństwa świadczonych usług medycznych – zaznaczył starosta Leszek Bizoń. – To także kolejny krok w dynamicznym rozwoju naszego szpitala. Jesteśmy przekonani, że to najlepsza inwestycja – w bezpieczeństwo i zdrowie naszych mieszkańców – dodał.

(FK)

Wodzisławska inwestycja pochłonęła 6,8 mln zł, z czego 3,5 mln zł pochodziło z Rządowego Funduszu Polski Ład, a pozostałe 3,3 mln zł sfinansował Powiat Wodzisławski.

eprasa.pl 93d5909bcc

XXVII RODZINNY RAJD ROWEROWY SZLAKIEM POŻARU Z 1992 ROKU

ROWERON 2025

24 SIERPNIA
START 14:00

STADION MIEJSKI
KUŹNIA RACIBORSKA

BICIE REKORDU POLSKI

NAJWIĘCEJ ENERGII ELEKTRYCZNEJ WYPRODUKOWANEJ POPRZEZ PEDAŁOWANIE NA ROWERACH W CIĄGU 1 GODZINY

ZABAWA | SPORT | PRZYGODA

KuźniaKultury

SPONSOR GŁÓWNY
GAZ system

nowiny.pl

ROWERON 2025

eprasa.pl 93d5909bcc

Prąd ma stanieć. Przy okazji kolejna akcja wymiany źródeł ciepła?

KRAJ Czy czeka nas obniżka cen prądu, jak przekonuje wiceminister Klimatu i Środowiska Urszula Zielińska? A może kolejne, kosztowne akcje wymiany urządzeń grzewczych, jak ostrzega Polska Izba Gospodarcza Sprzedawców Węgla?

Rząd poinformował o zaakceptowaniu przez Ministerstwo Klimatu i Środowiska projektu aktualizacji Krajowego Planu w dziedzinie Energii i Klimatu (KPEiK) do 2030 r. z perspektywą do 2040. MKiŚ przyjęło plan 28 lipca.

Wspomniany Plan to kompleksowa strategia transformacji polskiej gospodarki. Jego realizacja, według Ministerstwa, przyniesie zwiększenie konkurencyjności gospodarki i poprawę jakości życia w Polsce, w tym diametralną poprawę jakości powietrza. Scenariusze Planu przewidują zużycie węgla kamiennego zgodne ze złożonym wnioskiem notyfikacyjnym czy redukcję emisji gazów cieplarnianych – o 43,3% w stosunku do 1990 r. Do tego zakładany jest spad ek kosztów wytwarzania ener gii o 11% w 2030 r. i 31% w 2040 r; spadek emisji gazów cieplar nianych do 2030 r. o 53,9%; prod ukcję energii elektrycznej z OZE na poziomie 51,8% w 2030 r. i 79,8% w 2040 r.; spadek importu paliw kopalnych o 37% do 2040 r.; a także poprawę jakości powietrza do 2030 r., m.in. poprzez spadek zani eczyszczeń PM2,5 o 66% i amoniaku NH3 o 17%.

Ceny prądu w dół o 27%

Wed ług przedstawicieli rządu, KPEi K to największy projekt modern izacyjny po 1989 r., który pozwoli obniżyć ceny energii dla gospodarstw domowych.

- D zięki niemu obniżymy ceny ener gii dla gospodarstw domowych dwucyfrowo, w 2035 r. aż o 18%, a w 2040 r. o 27% - podkreślała wiceminister Urszula Zielińska. I właśnie te ostatnie słowa Ursz uli Zielińskiej przebijają się najbardziej w mediach. Nic dziwnego, skoro na razie z roku na rok prąd jest coraz droższy i społeczeń stwo oczekuje przynajmniej wyhamowania rosnącego trendu. Ewen tualna obniżka zostałaby przyjęta z wielkim entuzjazmem. Tyle, że to dość odległa perspektywa.

Wątpliwości co do Planu nie kryje Polska Izba Gospodarcza Sprzedawców Węgla. Według jej przedstawicieli, przyjęcie Planu oznacza, że w ciągu zaledwie dekady, polskie gospodarstwa domowe mają odejść od węgla na rzecz bardziej ekologicznych alternatyw, takich jak pompy ciepła, ogrzewanie gazowe czy pellet drzewny. A to niesie ze sobą konkretne implikacje.

Dopiero co wymieniali kotły. Na horyzoncie kolejna wymiana?

"Plan ten ignoruje skalę uzależnienia polskich gospodarstw od węgla, problem ubóstwa energetycznego oraz fakt, że wiele rodzin dopiero co poniosło ogromne koszty wymiany starych kotłów na nowoczesne modele 5. klasy i spełniające wymogi Ekoprojektu i to właśnie te nowoczesne i dopiero co wymienione urządzenia grzewcze, za chwilę znów mają zniknąć" - pisze w swoim stanowisku PIGSW.

Według szacunkowych danych, na które powołuje się Izba, od 3,5 do 4 milionów gospodarstw domowych w Polsce nadal korzysta z kotłów na paliwa stałe, głównie węglowe. To blisko jedna trzecia wszystkich gospodarstw w kraju.

"Plan KPEiK zakłada, że w ciągu zaledwie 10 lat wszystkie te gospodarstwa przejdą na alternatywne źródła ogrzewania. Jest to założenie skrajnie ambitne, które nie uwzględnia ani realiów ekonomicznych, ani infrastrukturalnych." - uważa Izba i przypomina, że w odpowiedzi na uchwały antysmogowe, które w wielu województwach weszły w życie w ostatnich latach, tysiące rodzin zainwestowało w kotły węglowe 5. klasy, oraz spełniające wymogi unijnej dyrektywy Ekoprojekt. Kotły te miały być ekologicznym rozwiązaniem na lata. Izba ostrzega, że według założeń KPEiK, te dopiero co wymienione urządzenia, mają całkowicie zniknąć z ogrzewnictwa indywidualnego w Polsce w ciągu zaledwie 10 lat.

Urszula Zielińska, wiceminister Klimatu i Środowiska zapowiedziała obniżki cen prądu w 2030 i 2040 r. *FOT. MKIŚ*

Zbyt szybka transformacja?

"Założenia KPEiK z 28 lipca 2025 roku, zakładające całkowite wyeliminowanie węgla z ogrzewnictwa indywidualnego do 2035 roku, są ambitne, ale w obecnej formie skrajnie nierealistyczne. Polska, z jej ogromnym uzależnieniem od węgla, wysokim poziomem ubóstwa energetycznego i ograniczoną infrastrukturą, nie jest gotowa na tak szybką transformację." - konkluduje Izba.

Kilka tygodni temu Ministerstwo Klimatu i Środowiska poinformowało, że 12% Polaków zmaga się z problemem braku środków na ogrzanie domu czy zasilanie urządzeń elektrycznych. Ubóstwo energetyczne dotyczy aż 1,5 mln gospodarstw w Polsce! **(art)**

ZAPOWIEDŹ

eprasa.pl 93d5909bcc

Psy ratownicze trenowały w podziemiach kopalni Pniówek. Pierwsze takie szkolenie w Polsce

Kamil Krzempek i Sisi *FOTO: JSW*

REGION Pod ziemią, 705 metrów pod powierzchnią, psy ratownicze wraz z przewodnikami po raz pierwszy w Polsce szkoliły się w warunkach górniczych. Ćwiczenia odbyły się w kopalni Pniówek, gdzie czworonogi uczyły się pracy w wąskich wyrobiskach i trudnym środowisku, przygotowując się do ewentualnych akcji ratowniczych.

Pomysł zrodzony po akcji ratowniczej

Inicjatorem przedsięwzięcia był Kamil Krzempek, przodowy z oddziału G-2 kopalni Pniówek, który na co dzień zajmuje się hodowlą i szkoleniem psów oraz współpracuje z Grupą Poszukiwawczo-Ratowniczą OSP Stare Bielsko. – Miałem trochę obaw, czy mój pomysł zostanie przyjęty, ale uznałem, że wiedza którą posiadają moi koledzy przewodnicy oraz umiejętności naszych psów są po to, aby w sytuacjach kryzysowych mogły zostać wykorzystane do ratowania zdrowia i życia ludzi – podkreślił.

Pomysł zyskał akceptację zarządu JSW i dyrekcji kopalni. Szkolenie, w którym wzięło udział dziewięciu przewodników z sześcioma psami, odbyło się 26 lipca w wyrobiskach na poziomie 705 m.

Nowe doświadczenia dla psów i przewodników

Podczas trzygodzinnego treningu psy zapoznały się z podziemnym środowiskiem – od zjazdu szybem, przez poruszanie się w ciasnych korytarzach, po ćwiczenia z udziałem pozorantów. – Szkolenie psów w kopalni to absolutna nowość, nawet na skalę krajową. To środowisko trudne, ale wyjątkowo cenne do budowania odporności i skuteczności pracy zespołów poszukiwawczo-ratowniczych – powiedziała Izabela Przeczek ze Związku Kynologicznego w Polsce.

Warunki panujące w kopalni wysoko ocenili także przedstawiciele Polskiego Związku Instruktorów i Przewodników Psów Służbowych. – Same podziemia kopalni robią ogromne wrażenie, a warunki tam panujące są wręcz wymarzone do prowadzenia tego typu szkoleń psów – zaznaczył Tomasz Przekaza z zarządu stowarzyszenia.

Kontynuacja treningów

Pierwsze szkolenie wypadło pozytywnie, dlatego zaplanowano kontynuację cyklu i opracowanie scenariuszy ćwiczeń dostosowanych do warunków górniczych. Projekt koordynował Dział BHP i Kopalniana Stacja Ratownictwa Górniczego. – Robimy w kopalni wszystko, aby umiejętności przewodników i ich psów nigdy nie musiały zostać wykorzystane. Jednak praca ratowników wymaga gotowości na każde wyzwanie, a to oznacza ciągłe szkolenie – podkreślił Sławomir Polak, kierownik Działu BHP kopalni Pniówek.

(ż)

Z plebanii zniknęła gotówka.

Sprawca wpadł setki kilometrów dalej

LUBOMIA Do drzwi jego mieszkania zapukali policjanci z drugiego końca Polski. 44-letni mieszkaniec Podlasia, który według ustaleń śledczych okradał plebanie w różnych częściach kraju, został zatrzymany po tym, jak skradł gotówkę z budynku plebanii w gminie Lubomia. Teraz czeka na proces w areszcie, a śledczy zapowiadają kolejne zarzuty.

Sprawca kradzieży został zatrzymany w województwie warmińsko-mazurskim *FOTO: KPP WODZISŁAW ŚLĄSKI*

Trzy miesiące aresztu

Śledztwo zaczęło się po kradzieży w Lubomi. Policjanci z Komisariatu w Pszowie, analizując ślady i zebrane informacje, ustalili, kto może stać za włamaniem. Gdy dotarli do 44-latka w województwie warmińsko-mazurskim, był całkowicie zaskoczony ich wizytą

Mężczyzna usłyszał zarzut kradzieży w warunkach powrotu do przestępstwa, co oznacza, że wcześniej był już karany za podobne czyny. Na wniosek prokuratury i policji, sąd w Wodzisławiu Śląskim zdecydował o jego tymczasowym aresztowaniu na trzy miesiące.

To nie koniec sprawy

Podczas śledztwa ustalono, że zatrzymany działał nie tylko na Śląsku. Policja gromadzi materiały dotyczące jego działalności w innych regionach kraju, a kolejne zarzuty są kwestią czasu. Za kradzież grozi kara od 3 miesięcy do 5 lat więzienia, jednak w przypadku recydywy sąd może wymierzyć surowszy wyrok.

(żet)

9 sierpnia w Radlinie: spektakl, zumba, koncert i pokaz nocnego nieba

Park Jordanowski w Radlinie, zdjęcie ilustracyjne *FOTO: ARCH. NOWINY.PL/AGNIESZKA KAŹMIERCZAK*

RADLIN 9 sierpnia w Parku Jordanowskim odbędzie się wydarzenie skierowane do mieszkańców w różnym wieku. Program rozpocznie się o godz. 16:00 i obejmie atrakcje dla dzieci, zajęcia taneczne, koncert oraz obserwację nocnego nieba.

Teatr, taniec i muzyka

O godz. 16:00 najmłodsi będą mogli obejrzeć spektakl „Bajka o gajowym Chrobotku" w wykonaniu O!Teatru, zorganizowany przez Miejski Ośrodek Kultury w Radlinie. O 18:00 odbędą się zajęcia zumby prowadzone przez Wrotka Music Caffe Club.

Następnie, o godz. 19:00, wystąpi Orkiestra Górnicza „Marcel" z programem artystycznym.

Obserwacja perseidów

Od godz. 20:30 uczestnicy będą mogli wspólnie obserwować nocne niebo, w tym spadające perseidy. Pokaz poprowadzi grupa Astrohunters.pl. Organizatorzy zachęcają, aby zabrać ze sobą koce lub leżaki. Wstęp na wydarzenie jest bezpłatny.

(ż)

eprasa.pl 93d5909bcc

Czy obronią miejsca pracy w JSW?

Pat w Wojewódzkiej Radzie Dialogu Społecznego

Prezes JSW SA Ryszard Janta podkreślił, że potrzeba współpracy między zarządem spółki i stroną społeczną, aby poprawić sytuację finansową

Posiedzenie WRDS odbyło się w Katowicach w poniedziałek 28 lipca.

Trudna sytuacja ekonomiczna oraz zachowanie blisko 30 tys. miejsc pracy w regionie były główną osią posiedzenia Wojewódzkiej Rady Dialogu Społecznego. Niestety mimo emocji i przytaczanych argumentów strony społecznej, zarządu województwa i parlamentarzystów, nie udało się przyjąć jednolitego stanowiska.

W posiedzeniu uczestniczyli przedstawiciele strony społecznej, spółek Grupy Kapitałowej JSW, członkowie zarządu JSW SA, przedstawiciele instytucji i gremiów związanych z biznesem, parlamentarzyści i samorządowcy województwa z marszałkiem Wojciechem Saługą na czele oraz I wicewojewoda śląski Adam Zaczkowski.

- Jeszcze nie tak dawno [JSW] to była swego rodzaju perła w koronie, jeśli chodzi o podmiot gospodarczy, działający w województwie śląskim. Spółka bardzo dobrze prosperująca, a oczywiście warunki zewnętrzne też na to pozwalały, a sytuacja wewnętrzna powodowała, że była to bardzo stabilna firma, stabilny podmiot. Niestety dzisiaj mamy tego typu sytuację i nie bójmy się tych słów, że zagrożonych mamy 21 tys. miejsc pracy funkcjonującej w samej JSW, a jakby policzyć całą Grupę Kapitałową, to zatrudnionych jest blisko 31 tys. osób - mówił Dominik Kolorz, przewodniczący zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność".

- My dzisiaj powinniśmy się skupić przede wszystkim na dwóch kwestiach. Nie omawianiu samej przeszłości, bo to nie czas i miejsce. Natomiast spółka jest w sytuacji takiej i z moich informacji wynika, że jest olbrzymie prawdopodobieństwo, że w okolicach września-października może stracić płynność finansową. Brak płynności finansowej, nie muszę dopowiadać, czym może się zakończyć - kontynuował Kolorz.

O wadze problemu opowiedzieli również Sławomir Kozłowski z Solidarności, a także przedstawiciele spółek zależnych JSW - m.in. już będącej w dużych tarapatach finansowych JSW Koks.

W odpowiedzi na zarzuty i obawy o przyszłość JSW odpowiedział prezes zarządu JSW SA Ryszard Janta, przytaczając zdarzenia i sytuacje z ostatnich lat, które nawarstwiając się ostatecznie spowodowały, że spółka znalazła się dzisiaj w finansowym dołku. Jako jeden z powodów obecnej sytuacji prezes Janta wskazał wzrost kosztów produkcji o ok. 62 proc., przy spadku przychodów, a także globalną sytuację rynku. Zaznaczył również, że spółka podjęła już szereg działań, aby poprawić sytuację finansową.

Marszałek Wojciech Saługa zaznaczył, że w tej dyskusji brakuje najważniejszej instytucji, czyli Ministerstwa Aktywów Państwowych, bo to właśnie z rządem należy rozmawiać o przyszłości strategicznej dla Śląska spółki. Choć w posiedzeniu online uczestniczył także Tomasz Kusio z Ministerstwa Aktywów Państwowych, gremium uznało, że do dalszych działań ochronnych dla JSW potrzeba rozmów co najmniej z kierownictwem ministerstwa oraz kluczowymi politykami.

Dominik Kolorz zaznaczył, że JSW była perłą w koronie Śląska, a obecnie na szali jest 30 tys. miejsc pracy

Dominik Kolorz zapowiedział, że aby strona społeczna w JSW otworzyła się na rozmowę związaną z ograniczeniem kosztów ludzkich w spółce, musi poznać realny plan na czas kryzysu, a także, jako przedstawiciele załogi muszą być traktowani uczciwie. Z kolei prezes JSW Ryszard Janta wyjaśnił, że aby wynik finansowy uległ poprawie, muszą być spełnione cztery warunki, w tym również zgoda strony społecznej na odpowiednie działania oszczędnościowe.

Posiedzenie WRDS zakończyło się deklaracją przygotowania apelu do rządu w sprawie niezwłocznej analizy problemów Jastrzębskiej Spółki Węglowej SA jako największego pracodawcy w regionie, aby uniknąć zapaści gospodarczej. Obecni na spotkaniu również zgodzili się co do tego, że temat musi zostać poruszony w węższym gronie, angażując w to polityków. **(ska)**

eprasa.pl 93d5909bcc

Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna w Wodzisławiu Śląskim pozostaje otwarta przez całe wakacje

POWIAT Jak informuje wodzisławskie starostwo powiatowe, przez całe wakacje można uzyskać wsparcie psychologiczne dla dzieci i młodzieży z całego powiatu.

- Wakacje to dla wielu dzieci i młodzieży czas odpoczynku, swobody i beztroski. Niestety, nie zawsze oznacza to brak problemów. Emocje, stres, lęk czy poczucie samotności nie robią sobie przerwy – nawet latem. Dlatego Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna w Wodzisławiu Śląskim pozostaje otwarta przez całe wakacje, oferując bezpłatne i natychmiastowe wsparcie psychologiczne dla dzieci i młodzieży z całego powiatu - informuje starostwo powiatowe w Wodzisławiu Śląskim.

Pomoc bez skierowania i bez czekania

Wodzisławska poradnia zapewnia profesjonalne wsparcie psychologiczne i pedagogiczne bez potrzeby posiadania skierowania. Jeśli dziecko zmaga się z trudnymi emocjami, przeżywa stres, lęk, izolację lub po prostu potrzebuje rozmowy – specjaliści są gotowi, aby pomóc od razu.

– Wakacje to szczególny czas. Młodzież ma więcej wolnego, ale też więcej okazji do refleksji czy poczucia osamotnienia. Chcemy być wtedy szczególnie dostępni – podkreśla Jarosław Rudol, dyrektor poradni.

Profesjonalne wsparcie w zasięgu ręki

- Zespół poradni tworzą doświadczeni psychologowie i pedagodzy, którzy oferują indywidualne rozmowy, konsultacje i interwencje kryzysowe, dostosowane do potrzeb młodych ludzi. W poradni pracuje również psychotraumatolog. Warto podkreślić, że wsparcie oferowane jest bezpłatnie, a każdy przypadek traktowany jest z należytą troską, dyskrecją i empatią - czytamy w komunikacie starostwa.

Gdzie i kiedy?

Poradnia działa przez całe wakacje w swojej siedzibie przy:
ul. dr. Lucjana Mendego 3, Wodzisław Śląski, tel. 32 456 19 93

Poradnia działa przez całe wakacje w swojej siedzibie przy: ul. dr. Lucjana Mendego 3, Wodzisław Śląski tel. 32 456 19 93 *FOTO: WWW.POWIATWODZISLAWSKI.PL*

ZUS ZAKŁAD UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH

BEATA KOPCZYŃSKA

regionalny rzecznik prasowy ZUS w województwie śląskim

Jestem po obronie pracy magisterskiej, zamierzam skorzystać z dofinansowania do założenia własnej firmy. Słyszałem, że jest możliwość na początku prowadzenia biznesu skorzystania z tego, że nie płaci się składek do ZUS? Czy to prawda?

Tak, jeśli ktoś rozpoczyna działalność gospodarczą, albo rozpoczął jej prowadzenie po co najmniej 60 miesiącach kalendarzowych od poprzedniej działalności i co ważne nie wykonuje działalności gospodarczej na rzecz pracodawcy w takim zakresie jak to co wykonywał jako pracownik. Wówczas jak najbardziej można skorzystać przez pierwsze pół roku działalności z tzw. ulgi na start, czyli przez 6 miesięcy nie płacić składek na ubezpieczenia społeczne. Ulga ta nie dotyczy składki na ubezpieczenie zdrowotne. Co ważne, jeśli osoba rozpoczniemy działalność pierwszego dnia miesiąca, to uwzględnia ten miesiąc jako pierwszy z 6 miesięcy korzystania z ulgi. Jeśli natomiast rozpoczniesz działalność w trakcie miesiąca, to okres ulgi liczy od kolejnego miesiąca kalendarzowego. W przypadku zawieszenia działalności – ulga się nie przedłuży, termin sześciu miesięcy jest liczony pomimo zawieszenia. Decydując się na tę ulgę trzeba pamiętać o pewnych konsekwencjach tej decyzji, a mianowicie przedsiębiorca nie jest objęty żadnymi ubezpieczeniami społecznymi w tym okresie, zatem nie przysługują świadczenia chociażby z ubezpieczenia chorobowego (np. zasiłek chorobowy, opiekuńczy czy macierzyński), ani też z ubezpieczenia wypadkowego . Okres ten nie będzie również uwzględniony przy ustalaniu wysokości przyszłej emerytury. Czas korzystania z ulgi na start nie zostanie zaliczony do okresu składkowego przy ustalaniu prawa do renty z tytułu niezdolności do pracy i jej wysokości. Brak składek to brak świadczeń z ubezpieczeń społecznych.

Moje dochody pochodzą z giełdy, bieżące wydatki opłacam z wynajmu mieszkań. Planuję kolejne inwestycje w nieruchomości, z ubezpieczenia zdrowotnego korzystam będąc przypisany do małżonki, która prowadzi firmę. Ostatnio podupadam na zdrowiu i zastanawiam się nad zabezpieczeniem na wypadek jakieś poważnej choroby, starości, a konkretnie by dostać rentę z ZUS, czy potem emeryturę. Czy mogę przystąpić do ZUS, tak jak do prywatnych funduszy?

Tak, istnieje możliwość przystąpienia do dobrowolnych ubezpieczeń emerytalnego i rentowych, jeśli nie jest obowiązkowo objętym tymi ubezpieczeniami. Trzeba pamiętać o tym, że jeżeli okres dobrowolnych ubezpieczeń przekroczy 10 lat, to nie będzie obowiązywać gwarancja wypłaty minimalnego świadczenia. Wówczas osoba taka otrzyma świadczenie w wysokości, która wynika ze stanu środków na koncie w ZUS. Aby zgłosić się do tych ubezpieczeń emerytalnego i rentowego dobrowolnie trzeba mieszkać w Polsce, bądź nie mieszkać w Polsce, ale wcześniej być objętym obowiązkowymi ubezpieczeniami emerytalnymi i rentowymi w Polsce, albo nie mieszkać w Polsce, ale ma do Pana zastosowanie przepisy o koordynacji systemów zabezpieczenia społecznego. W przypadku gdy złoży Pan wniosek o objęcie dobrowolnymi ubezpieczeniami emerytalnym i rentowymi i uzyska tytuł do obowiązkowych ubezpieczeń (np. została Pan zatrudniony na podstawie umowy o pracę, albo rozpocznie prowadzenie działalności gospodarczej itp.), wówczas będzie Pan podlegał obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu oraz rentowym i trzeba z tego tytułu zgłosić się do ubezpieczeń. W takim bowiem przypadku nie występuje już sytuacja braku jakiegokolwiek tytułu do ubezpieczeń, która mogłaby być uzasadnieniem do podlegania dobrowolnym ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym. W konsekwencji od dnia powstania tytułu do obowiązkowych ubezpieczeń nie będzie miała Pan prawa do objęcia ubezpieczeniami emerytalnym i rentowymi na zasadzie dobrowolności. Dobrowolnymi ubezpieczeniami emerytalnym i rentowymi zostanie Pan objęty od dnia wskazanego we wniosku o objęcie tymi ubezpieczeniami, nie wcześniej jednak niż od dnia, w którym złożony będzie wniosek. A zatem data ta nie może być wcześniejsza niż data złożenia wniosku. Podstawa wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe będzie stanowiła zadeklarowana kwota przez wnioskodawcę, nie niższa jednak niż obowiązująca kwota minimalnego wynagrodzenia.

eprasa.pl 93d5909bcc

Festyn Bezpieczeństwa w Pszowie - strażacy, policja i atrakcje dla najmłodszych

PSZÓW Na terenie parkingu przy pszowskim rynku odbył się Festyn Bezpieczeństwa, który przyciągnął sporo mieszkańców miasta, szczególnie pasjonatów „czerwonych samochodów".

W organizację wydarzenia włączyły się pszowskie organizacje: OSP Pszów, OSP Krzyżkowice, Stowarzyszenie Kaliber, a także Komenda Powiatowa Policji w Wodzisławiu Śląskim. Całość koordynował Miejski Ośrodek Kultury w Pszowie. Nie zabrakło wielu atrakcji, szczególnie dla najmłodszych mieszkańców. Były to m.in. pokazy sprzętu strażackiego, dmuchańce, gry XXL, możliwość spróbowania swoich sił na torze przeszkód młodzieżowej drużyny pożarniczej, a także animacje. Organizacje miały okazję zaprezentować się na stoiskach, a dla starszych przygotowano także wieczór muzyczny. Wystąpił duet Iwona i Piotr, a dzięki wyśmienitej pogodzie dopisała zabawa i frekwencja.

- Dziękujemy wszystkim służbom, wolontariuszom i uczestnikom za obecność, uśmiech i wspólne świętowanie! Do zobaczenia na kolejnych wydarzeniach! - podsumowuje MOK w Pszowie. Wydarzenie wpisało się w obchody 30-lecia Pszowa.

(ska)

Dzieci mogły wziąć udział w strażackim torze przeszkód

Festyn Bezpieczeństwa w Pszowie odbył się w sobotę 2 sierpnia.

Jedną z atrakcji było stoisko Stowarzyszenia Kaliber

Katowice Airport z nowymi trasami. Wkrótce loty do czterech europejskich krajów

REGION Portugalia, Włochy, Rumunia i Holandia – to właśnie tam polecimy już wkrótce prosto z Katowic. Wizz Air ogłosił sześć nowych tras z lotniska w Pyrzowicach.

Wizz Air ogłosił właśnie, że już jesienią 2025 roku na lotnisku w Pyrzowicach będzie bazować siódmy samolot Airbus A321neo, a wraz z nim uruchomi sześć nowych połączeń. Dwa z nich to absolutne nowości – dotąd żadna linia nie oferowała lotów z Polski do tych miast.

Loty do Portugalii ruszą od października. Pozostałe kierunki zostaną uruchomione w marcu 2026 roku *FOTO: MATERIAŁY PRASOWE KATOWICE AIRPORT*

Dokąd polecimy z Katowic?

Nowe trasy Wizz Air obejmują cztery europejskie kraje i sześć wyjątkowo atrakcyjnych miast – idealnych na city break albo urlop z dala od tłumów.

Porto (Portugalia) – start 26 października 2025, loty: środa i niedziela (a od sezonu letniego 2026 cztery razy w tygodniu)

- Faro (Portugalia) – start 30 marca 2026, loty: poniedziałek i piątek
- Brindisi (Włochy) – start 29 marca 2026, loty: poniedziałek, środa, piątek, niedziela
- Lamezia Terme (Włochy) – start 31 marca 2026, loty: wtorek, czwartek, sobota
- Braszów (Rumunia) – start 31 marca 2026, loty: wtorek, czwartek, sobota
- Maastricht (Holandia) – start 29 marca 2026, loty: poniedziałek, środa, piątek, niedziela

Nowości w siatce – Braszów i Maastricht

Na szczególną uwagę zasługują dwa kierunki, które po raz pierwszy pojawiają się w ofercie z Polski – Braszów w Rumunii oraz Maastricht w Holandii. Te dwa miasta nie są typowymi punktami na turystycznej mapie Europy, co tylko podnosi ich atrakcyjność. Braszów to perła Transylwanii, u podnóża Postăvaru, a Maastricht, jedno z najstarszych holenderskich miast, kusi średniowieczną zabudową i klimatem prawdziwej europejskiej starówki.

Wizz Air rozwija bazę w Pyrzowicach

Rozbudowa siatki połączeń to nie wszystko – Wizz Air zdecydował o bazowaniu siódmego samolotu w Katowicach, co jest jednoznacznym sygnałem, że lotnisko ma dla przewoźnika strategiczne znaczenie. Przypomnijmy: linia działa w Pyrzowicach od 2004 roku i od tego czasu przewiozła z Katowic ponad 30 milionów pasażerów.

- Dziękujemy Wizz Air za zaufanie i cieszymy się na dalszą, owocną współpracę, szczególnie, że przed nami kolejne ciekawe projekty - zapowiedział prezes Górnośląskiego Towarzystwa Lotniczego, Artur Tomasik.

(AC)

eprasa.pl 93d5909bcc

Co słychać na wodzisławskim jarmarku staroci?

WODZISŁAW ŚL. Od dawnych maszynek do mięsa po porcelanę, świecące w ciemności szkło z uranu, przedwojenne aparaty fotograficzne, ubrania, zabawki, aż po słynne laleczki labubu. Co można znaleźć na wodzisławskim jarmarku staroci? Okazuje się, że można wyhaczyć nawet coś... za darmo.

W niedzielę 3 sierpnia wodzisławska starówka znów przyciągnęła tłumy

Od wczesnych godzin porannych – jarmark ruszył już o 8.00 – na wodzisławskim rynku można było znaleźć niemal wszystko, co tylko kojarzy się z dawnymi czasami. Na stoiskach królowały zabytkowe meble, porcelana, obrazy, biżuteria, zegary i zegarki. Nie zabrakło także dawnych aparatów fotograficznych, radioodbiorników, a nawet elementów wyposażenia wnętrz sprzed dekad. Co ciekawe, można było znaleźć coś całkowicie za darmo, a była to... Biblia.

Wodzisławski jarmark staroci jest wydarzeniem cyklicznym. Kolejne będą miały miejsce: 7 września, 5 października, 9 listopada oraz 7 grudnia.

AgaKa

Drewniane zegary z kukułką cieszyły się sporym zainteresowaniem

Kolejny jarmark odbędzie się 7 września

Dzień Sąsiada pełen muzyki, zabawy i życzliwości

MSZANA W sobotę, 3 sierpnia, mieszkańcy Mszany i okolic wspólnie świętowali Dzień Sąsiada na scenie ośrodka kultury. Było muzycznie, radośnie i sąsiedzko. Na uczestników czekały występy lokalnych zespołów, koncert życzeń, taneczna zabawa z zespołem BELLA MUSICA oraz liczne atrakcje dla całych rodzin.

W programie nie zabrakło muzycznych atrakcji – wystąpili m.in. Tomek Ciba & Magda, zespoły gminne: Mszanianka, Połomianka i Adágio, a wieczorem scenę przejęła grupa SMOKIE BAND oraz zespół BELLA MUSICA, który rozkręcił zabawę taneczną. Emocji dostarczyły także „Emeryckie potyczki" i koncert życzeń z udziałem Rad Sołeckich. Dla najmłodszych przygotowano dmuchańce, fotobudkę i kawiarenkę KGW, a całość dopełniła sąsiedzka wymiana książek oraz mała gastronomia. **AgaKa**

Dzień Sąsiada w Mszanie odbył się 3 sierpnia

Magdalena Witoszek i Tomasz Ciba, czyli Duet Sempre

Nie zabrakło akcentów z humorem

Na scenie zaprezentowały się zespoły regionalne z gminy

eprasa.pl 93d5909bcc

Śląskie lwy i ciepłolubne pingwiny

Za magiczną bramą znajdziemy zaczarowany ogród pełen egzotycznych zwierząt

REGION Szukasz właściwego miejsca na weekendową eskapadę lub wakacyjną przygodę? Województwo Śląskie ma do zaoferowania prawdziwą perłę – Śląski Ogród Zoologiczny, ulokowany w samym sercu Parku Śląskiego, pomiędzy kultowym Stadionem Śląskim, czyli słynnym „Kotłem Czarownic", a legendarnym wesołym miasteczkiem - Legendią. Portal Nowiny.pl miał okazję zanurzyć się w świat egzotycznych zwierząt i poznać infrastrukturę, która w ostatnich latach przeszła gruntowną metamorfozę dzięki wsparciu samorządu wojewódzkiego.

Naszą podróż po Śląskim Ogrodzie Zoologicznym rozpoczęliśmy od podziwiania pięknej, urokliwej i zabytkowej bramy, która wita wszystkich odwiedzających. Iga Szymańska, pracowniczka Śląskiego Ogrodu Zoologicznego i nasza przewodniczka, zdradziła, że brama ta ma niezwykłą historię. - Brama jest wyjątkowa, to jest niewątpliwe. Jest symbolem zoo i każdy kojarzy je właśnie z głównym wejściem - stwierdziła.

Brama trafiła do chorzowskiego parku z Świerklańca. Okazuje się, że pochodzi ona z XIX-wiecznego pałacu hrabiego Guido Henckel von Donnersmarck w Świerklańcu, zwanego „Małym Wersalem". Pałac został podpalony przez Armię Czerwoną w 1945 roku i rozebrany w czasach PRL-u, ale kilka elementów, w tym ta brama, przetrwało i zostało szczęśliwie przewiezione do Śląskiego Zoo, stając się jego głównym wejściem.

Brama robi wrażenie na tych wszystkich, którzy przybywają do ogrodu. Zdaje się, że wkraczamy do zaczarowanego miejsca, czegoś, co jest zupełnie odmienne od tego, co otacza to miejsce - nowoczesności stadionu, różnorodności Legendii - Śląskiego Wesołego Miasteczka. Za tą bramą znajduje się świat pełen dzikości, egzotyki i niezwykłych doznań.

- Znajdujemy w samym centrum aglomeracji śląskiej, w samym centrum śląskiego parku, a brama pozwala przejść do trochę innego świata i w jakiś sposób powiedzieć, że ta dzikość jest w sercu miasta - mówiła Nowinom pani Iga ze Śląskiego ZOO. To hasło najnowszej kampanii promocyjnej tej placówki. Nad bramą dumnie wznosi się herb z lwem, co ma swoje odzwierciedlenie w fakcie, że w zoo można zobaczyć cztery półtoraroczne lwy urodzone właśnie na Śląsku.

Śląskie Zoo – dogodne położenie i rosnąca popularność

Dylan Błażejowski, związany z zoo „sercem, ciałem i duszą", wyjaśnił, jak Śląskie Zoo wpisuje się w szerszy kontekst regionalny. Mimo że dla mieszkańców subregionu zachodniego bliżej jest do opolskiego czy ogrodu w czeskiej Ostrawie, to jednak chorzowskie zoo jest „w sercu Śląska". Dojazd jest bardzo wygodny dzięki autostradzie A1 i Drogowej Trasie Średnicowej, co pozwala na dotarcie z miast Subregionu w czasie około godziny.

Frekwencja w Śląskim Ogrodzie Zoologicznym rośnie z roku na rok. - W ubiegłym roku osiągnęliśmy rekordowy wynik, który wynosił prawie pół miliona odwiedzających – poinformował pan Dylan. Zoo ma jeszcze większe ambicje i wprowadza nowe oferty, takie jak pokazowe karmienia zwierząt oraz stawia na stylistykę ogrodu.

Nową atrakcją jest również kładka nad Kotliną Dinozaurów. Ten rejon w zoo w tym roku obchodzi swoje 50-lecie i jest „unikatem w skali kraju, a nawet można powiedzieć w skali Europy".

Niezapomniane doznania i serce oddane zwierzętom

Zoo oferuje zarówno zwiedzanie indywidualne, jak i zorganizowane wycieczki z przewodnikiem, a także zajęcia edukacyjne dla wszystkich grup wiekowych. Dylan Błażejowski podkreśla, że wybór formy zwiedzania zależy od preferencji klientów. Indywidualne zwiedzanie pozwala na nieskrępowany czas od 9:00 do 19:00 w okresie wakacyjnym, natomiast grupy zorganizowane mają do dyspozycji około 90 minut.

Frekwencja w Śląskim Ogrodzie Zoologicznym rośnie z roku na rok

Z drugiej linii Elki, słynnej kolejki linowej w Parku Śląskim, roztacza się fenomenalny widok na całe zoo. - To trzeba przeżyć tak naprawdę samemu i zobaczyć jak zoo wygląda z lotu ptaka" – zachęcają specjaliści od promocji w ZOO.

Choć na pierwszy rzut oka Śląskie Zoo może wydawać się kameralne w porównaniu do gigantycznego Stadionu Śląskiego czy rozmiarów Legendii, to jest to złudne wrażenie. Dylan Błażejowski wskazuje na taras widokowy, skąd rozciąga się widok na olbrzymi obszar. - Nasz ogród zoologiczny jest trzeci największy w Polsce, liczy prawie 50 hektarów, znajduje się w nim ponad 300 gatunków zwierząt, co przekłada się na ponad 2000 osobników - słyszymy od naszego rozmówcy.

Iga Szymańska podkreśla, że praca w zoo to „ogromna przyjemność". Możliwość obcowania ze zwierzętami i opowiadania o nich to dla niej wielkie szczęście. - Myślę, że ogród zoologiczny w ogóle jest takim szczególnym miejscem, bo nasi pracownicy, a szczególnie osoby z hodowli, pracownicy hodowlani, to są wielcy pasjonaci – mówi. To właśnie dzięki ich pasji zwierzęta w zoo cieszą się tak dobrym dobrostanem. Pani Iga z dumą wspomina o „baby boomie" w tym roku w ZOO, co jest najlepszym dowodem na doskonałą opiekę nad zwierzętami.

Od żyraf po pingwiny – świat pełen różnorodności

Odwiedzający mogą podziwiać imponujące stado siedmiu żyraf, w tym samca Iroko, który przybył z Gdańska. Lea, żyrafa urodzona w zoo w grudniu ubiegłego roku, stała się symbolem prawdziwego „baby boomu". Wybieg żyraf, stosunkowo nowa inwestycja, pozwala na oglądanie tych majestatycznych zwierząt z każdej strony.

Niesamowitą atrakcją są również pingwiny, które wróciły do zoo po ponad 40 latach. Co ciekawe, są to pingwiny ciepłolubne, pochodzące z wybrzeży Peru i Chile. Ich nowy wybieg, otwarty kilka lat temu, pozwala na obserwację zarówno na zewnątrz, jak i wewnątrz obiektu. Pan Dylan z dumą zaprasza na pokazowe karmienia pingwinów, które odbywają się codziennie o godzinie 13:00. - Jak pracownicy wychodzą i karmią pingwiny, mieszkańcy województwa, ale także innych regionów Polski mogą zobaczyć na własne oczy, jak pingwiny jedzą rybki, jak im są rzucane do wody, jak takie łapią, wykonują różnego rodzaju akrobacje – zachęca. Dodatkowym atutem jest możliwość obserwowania pingwinów pod wodą z podziemi budynku.

Las deszczowy i kładka nad Kotliną Dinozaurów. Te inwestycje wprawiają w zachwyt

Śląskie Zoo to także Las Deszczowy, jedna z największych inwestycji o wartości ponad 20 milionów złotych. To miejsce, gdzie można poczuć się „jak w prawdziwej dżungli" i podziwiać roślinność i zwierzęta występujące w Ameryce Południowej, od egzotycznych żabek po jaszczurki, węże, leniwce i mrówkojady. Ostatnio dołączyły do nich arasari brązowouche, latające swobodnie nad głowami zwiedzających. Las Deszczowy jest dwupoziomowy, co pozwala na obserwację zwierząt i roślin „z góry".

Najnowsza inwestycja, otwarta w czerwcu, to kładka nad Kotliną Dinozaurów. - Jest to miejsce, które sprawia, że możemy spojrzeć na Kotlinę Dinozaurów z zupełnie innej perspektywy – mówi pani Iga. Kładka jest sześciometrowa i na odcinku 35 metrów ma szklaną podłogę, co pozwala na podziwianie „jurajskiego świata pod swoimi stopami".

Dzięki kładce niej Kotlina Dinozaurów stała się dostępna dla osób niepełnosprawnych, seniorów i rodziców z małymi dziećmi. Pani Iga podkreśla, że kładka „szczególnie cieszy dzieci, które mają taki moment fascynacji dinozaurami".

Sama Kotlina Dinozaurów ma już 50 lat i powstała, aby upamiętnić sukcesy polskich paleontologów na Pustyni Gobi. Modele dinozaurów są „realnej wielkości 1:1" i powstały na bazie szczątków kopalnych. Co ciekawe, Śląskie Zoo miało swoje dinozaury „zanim moda na dinozaury nastała", wyprzedzając nawet hollywoodzkie hity. Miejsce to jest stale pielęgnowane – zasadzono nowe rośliny, odkryto skalny wodospad, wyrównano ścieżki i dodano tablice informacyjne, które opowiadają o historii kotliny i opisują poszczególne gatunki dinozaurów, często będących „kuzynami dinozaurów", które znamy z filmów.

Śląskie Zoo to idealne miejsce na spędzenie czasu dla całej rodziny. To trzeci co do wielkości ogród zoologiczny w Polsce, liczący prawie 50 hektarów i goszczący ponad 300 gatunków zwierząt, co przekłada się na ponad 2000 osobników. - Odkryjcie dzikość w sercu miasta. Znajdziecie ją w śląskim ogrodzie zoologicznym – zachęcają Dylan Błażejowski z Igą Szymańską.

(ma.w)

eprasa.pl 93d5909bcc

Racibórz, Radlin, Rybnik i Żory wśród kandydatów do tytułu Najlepszej Przestrzeni Publicznej Województwa Śląskiego. Głosowanie trwa

Od 1 do 31 sierpnia 2025 roku mieszkańcy województwa śląskiego mogą głosować na swoje ulubione realizacje w konkursie Najlepsza Przestrzeń Publiczna Województwa Śląskiego 2025. W plebiscycie bierze udział 25 obiektów wybranych spośród 31 zgłoszeń z 20 gmin regionu.

Jak głosować?

Każdy mieszkaniec może przyznać punkty trzem wybranym realizacjom: 3, 2 i 1 punkt. Oddanie głosu wymaga podania adresu e-mail i potwierdzenia poprzez link wysłany w wiadomości. Nagrodę Publiczności zdobędzie inwestycja z największą liczbą punktów. Wśród głosujących rozlosowane zostaną nagrody rzeczowe.

Głosy w plebiscycie można oddawać na stronie npp.slaskie.pl do końca sierpnia.

Inwestycje z regionu w konkursie

Do konkursu zgłoszono także realizacje z subregionu zachodniego województwa:

- Racibórz – adaptacja budynku słodowni i modernizacja domu książęcego na centrum turystyczno-historyczne z ekspozycją multimedialną na Zamku Piastowskim,
- Radlin – Plac Radlińskich Olimpijczyków oraz Park Jordanowski przy ul. Rydułtowskiej,
- Rybnik – Kwartał Rzeczna, nowoczesna przestrzeń publiczna w centrum miasta, łącząca zabudowę mieszkaniową, funkcje kulturalne i błękitno-zieloną infrastrukturę, a także rozbudowa Przedszkola nr 47 w dzielnicy Ochojec,
- Żory - tężnia solankowa w Parku Cegielnia

Inwestycje z naszego regionu zgłoszone do konkursu *FOTO: UMWSL*

Ocena ekspertów i mieszkańców

Niezależnie od głosowania publiczności, realizacje oceni także Wojewódzka Komisja Urbanistyczno-Architektoniczna. Projekty z najwyższą oceną zostaną zarekomendowane do Nagród i Wyróżnień Marszałka Województwa Śląskiego. **(ż)**

15-latek pobił dwóch mężczyzn i chciał uciszyć świadków

WODZISŁAW ŚL. Sprawa brutalnych pobić w Wodzisławiu Śląskim zakończyła się interwencją sądu rodzinnego. 15-letni mieszkaniec miasta, który w ciągu kilku miesięcy dwukrotnie zaatakował przypadkowych mężczyzn, został na trzy miesiące umieszczony w schronisku dla nieletnich.

Dwa pobicia w pół roku

Do pierwszego ataku doszło w styczniu tego roku na terenie galerii handlowej w Wodzisławiu Śląskim. 15-latek, wspólnie z inną osobą, pobił 44-letniego mężczyznę. Na początku lipca, na ulicy Arendarskiej, nastolatek wraz z innym znajomym zaatakował 27-latka. Obaj poszkodowani trafili z obrażeniami głowy i ciała do szpitala.

Śledczy ustalili, że nieletni próbował nakłonić swoje rówieśniczki, będące świadkami pierwszego pobicia, do złożenia fałszywych zeznań. Dziewczyny miały zataić tożsamość jego wspólnika, aby uniknął on odpowiedzialności, oraz utrudnić prowadzenie postępowania.

Decyzja sądu i pobyt w schronisku

Podczas rozpoznania sprawy Sąd Rodzinny i Nieletnich wziął pod uwagę rażące lekceważenie prawa i wysoki stopień demoralizacji nieletniego. Na wniosek policjantów sąd zdecydował o umieszczeniu 15-latka w schronisku dla nieletnich na okres 3 miesięcy.

Policjant i zatrzymany 15-latek *FOTO: KPP WODZISŁAW ŚL.*

Chłopak został zatrzymany i prosto z sali sądowej przewieziony do policyjnej izby dziecka, skąd trafił do schroniska. Placówka tego typu nie jest zakładem karnym, ale obowiązują w niej ścisłe zasady – m.in. ograniczone kontakty ze światem zewnętrznym, całodobowy nadzór, obowiązkowy program resocjalizacyjny i rygorystyczne przestrzeganie regulaminu. Pobyt ma charakter izolacyjny i przygotowuje nieletniego do ewentualnego umieszczenia w zakładzie poprawczym lub powrotu do społeczeństwa. **(ż)**

Rodzice i opiekunowie – bez względu na dochody i sytuację zawodową – mogą otrzymać jednorazowo 300 zł

22,3 mln zł już trafiło do rodziców na Śląsku. Sprawdź, czy przysługuje ci 300 zł na dziecko

REGION Od 1 lipca rodzice i opiekunowie mogą składać wnioski do ZUS o 300 zł w ramach programu „Dobry Start". W województwie śląskim ZUS przekazał już na ten cel 22,3 mln zł. W całym kraju do rodziców i opiekunów trafiło ponad 212 mln zł.

300 zł wsparcia niezależnie od dochodu

Świadczenie „Dobry Start" to jednorazowe kwota wsparcia na dziecko, które uczy się w szkole, aż do ukończenia przez nie 20 lat lub 24 lat w przypadku dzieci z niepełnosprawnościami.

Rodzice i opiekunowie – bez względu na dochody i sytuację zawodową – mogą otrzymać jednorazowo 300 zł na zakup podręczników, zeszytów, sprzętu oraz wszelkiego wyposażenia niezbędnego do nauki w szkołach podstawowych, ponadpodstawowych, szkołach policealnych oraz innych placówkach edukacyjnych.

– Wyprawka nie przysługuje na dzieci, które uczą się w zerówkach, nie dotyczy też studentów. Wiek 20 lat (lub 24 lata) liczony jest rocznikowo. Oznacza to, że uczniowie ostatnich klas techników i liceów oraz uczniowie szkół policealnych są uprawnieni do świadczenia, jeśli skończyli 20 lat (lub 24 lata) przed rozpoczęciem roku szkolnego – tłumaczy Beata Kopczyńska, regionalna rzeczniczka prasowa ZUS w województwie śląskim.

Wnioski tylko elektronicznie

Wniosek o świadczenie z programu Dobry Start można złożyć tylko elektronicznie. Rodzice mogą to zrobić poprzez aplikację mZUS, Platformę Usług Elektronicznych (PUE)/eZUS, bankowość elektroniczną, czy portal Emp@tia.

Cała korespondencja w sprawie wniosku o świadczenie (wezwanie do uzupełnienia wniosku lub załączników, informacja o przyznaniu świadczenia, decyzja odmawiająca przyznania świadczenia) znajduje się na PUE/eZUS.

Nie przegap terminu

Wnioski na nowy okres świadczeniowy można składać od 1 lipca do 30 listopada. Złożenie wniosku do końca sierpnia gwarantuje wypłatę świadczenia do 30 września. Jeśli wniosek złożony będzie później, maksymalnie do 30 listopada, świadczenie wypłacimy w ciągu 2 miesięcy od dnia złożenia wniosku wraz z dokumentami.

Do 24 lipca do ZUS z województwa śląskiego wpłynęło 204 tys. wniosków. Część wniosków już została pozytywnie rozpatrzona, a pieniądze przelane na rachunki bankowe. Na wyprawkę szkolną dla uczniów z województwa śląskiego ZUS przekazał już ponad 22,3 mln zł. Przygotowywane są kolejne przelewy. **(d)**

eprasa.pl 93d5909bcc

OFF Festival 2025! Katowice znów stolicą muzyki alternatywnej

REGION W Katowicach wystartowała 18. edycja OFF Festivalu – jednego z najważniejszych wydarzeń muzycznych w Polsce, które od lat przyciąga fanów ambitnych i alternatywnych brzmień. Już pierwszy dzień pokazał, że tegoroczny line-up robi ogromne wrażenie – Dolina Trzech Stawów wypełniła się tłumami miłośników dobrej muzyki.

Festiwal odbył się w Katowicach od 1 do 3 sierpnia

Publiczność dopisała, dlatego każdy z koncertów miał setki słuchaczy

Piątkowy wieczór należał do absolutnej legendy – niemieckiego zespołu Kraftwerk, który zaprezentował hipnotyzujący, perfekcyjnie zsynchronizowany pokaz dźwięku i obrazu. Dla wielu uczestników był to koncert, na który czekali latami – i który w pełni spełnił oczekiwania.

Na innych scenach też nie brakowało emocji. Ogromne wrażenie zrobiły występy Kneecap, Machine Girl, Fat Dog i Los Campesinos! – każdy z nich dostarczył publiczności intensywnych przeżyć i udowodnił, że OFF nadal jest miejscem spotkań muzyki bez kompromisów.

Nowe przestrzenie i OFF.N Jazz

Tegoroczna edycja to aż sześć scen, które umożliwiają odbiorcom eksplorację wielu muzycznych światów jednocześnie – od gitarowego hałasu, przez eksperymentalną elektronikę, aż po jazz.

Prawdziwą perełką okazała się nowość – scena OFF.N Jazz, będąca przestrzenią dla młodych twórców współczesnego jazzu. W piątek szczególne uznanie zdobyła Hania Derej, która oczarowała publiczność subtelnością i wyczuciem formy.

Kapryśna aura nie przeszkodziła w zabawie

Choć pogoda chwilami była nieco kapryśna – przelotne opady i chłodniejszy wieczór – fani muzyki alternatywnej nie dali się zniechęcić. Atmosfera była świetna, a uśmiechy i pozytywna energia dominowały pod scenami.

Festiwal potrwał do niedzieli 3 sierpnia. OFF Festival po raz kolejny udowodnił, że alternatywa wciąż ma silny głos i wiernych odbiorców.

Maciej Kanik

Tegoroczny line-up obfitował w wykonawców z Europy i Stanów Zjednoczonych, a także m.in. Nigerii, Japonii i Korei Południowej

Zameczek Czernica lepszy od rezerw Przyszłości Rogów w Pucharze Polski

ROGÓW Choć pierwsza połowa nie zapowiadała większych emocji, piłkarze Zameczku Czernica po przerwie zdecydowanie ruszyli do ataku i zasłużenie pokonali występującą w rezerwowym składzie Przyszłość Rogów 3:0. Bramki dla gospodarzy zdobyli Michał Rymer oraz dwukrotnie Dawid Kubica, który ustalił wynik w doliczonym czasie gry.

W spotkaniu „Poltent" Pucharu Polski podokręgu Racibórz rozegranym na boisku w Czernicy miejscowy Zameczek podejmował Przyszłość Rogów. Goście przyjechali w mocno eksperymentalnym, rezerwowym zestawieniu, co gospodarze z czasem potrafili wykorzystać.

Pierwsza połowa nie dostarczyła większych emocji. Gra toczyła się głównie w środkowej strefie boiska, a nieliczne strzały obu zespołów nie stworzyły realnego zagrożenia. Kibice nie mogli narzekać na nudę jedynie dzięki zaciętej walce fizycznej i kilku próbom z dystansu.

Po zmianie stron obraz gry uległ znacznej poprawie. Zameczek Czernica zaczął śmielej atakować, a ich aktywność przyniosła efekty. Wynik otworzył Michał Rymer, który po składnej akcji znalazł drogę do siatki. Rogowianie nie zdołali odpowiedzieć, a gospodarze poszli za ciosem. Dwukrotnie trafił Dawid Kubica, a drugi raz w doliczonym czasie gry, pieczętując awans Czernicy do kolejnej rundy pucharu.

Zameczek Czernica może być zadowolony z występu, zwłaszcza po drugiej połowie, w której pokazali więcej jakości i skuteczności. **(zibi)**

Zameczek Czernica wygrywa z Przyszłością Rogów w Pucharze Polski

Podczas spotkania nie brakowało emocjonujących akcji

Zameczek Czernica — Przyszłość Rogów 3:0 (0:0)

1-0 Rymer
2-0 Kubica
3-0 Kubica

eprasa.pl 93d5909bcc

Nowe ściany w kopalniach JSW. Prawie 900 tys. ton węgla do wydobycia

REGION W kopalniach Jastrzębskiej Spółki Węglowej rozpoczęto eksploatację nowych ścian wydobywczych. W Ruchu Szczygłowice już działa ściana XII, a w Ruchu Zofiówka za kilka dni ma ruszyć ściana N-1a. Łącznie zasoby obu ścian to prawie 900 tys. ton węgla koksowego.

Nowa ściana w Ruchu Szczygłowice

W kopalni Knurów-Szczygłowice uruchomiono ścianę XII w pokładzie 404/4. Ma ona 160 metrów długości, do 2,5 metra wysokości i wybieg przekraczający dwa kilometry. Jej eksploatacja potrwa do listopada 2026 roku, a zasoby węgla szacowane są na 712 tys. ton.

Ściana została wyposażona w kombajn JOY 7LS20, który pracuje na przenośniku PSJZR – 850. Zabezpieczenie stanowi 92 sekcje obudów zmechanizowanych wyprodukowanych przez Jastrzębskie Zakłady Remontowe z Grupy JSW.

Zofiówka szykuje się do uruchomienia

Na początku sierpnia w Ruchu Zofiówka ma ruszyć ściana N-1a w pokładzie 416/3. Jej wybieg to ponad 360 metrów, a długość – 93 metry. Miąższość waha się od 2,7 do 3,3 metra, a zasoby operatywne wynoszą 130 tys. ton węgla koksowego.

Do eksploatacji zostanie wykorzystany kombajn JOY 7LS22 LWS wraz z nowym kompleksem ścianowym, który obejmuje m.in. sekcje obudów JZR – 17/43 POz1 WII i JZR 17/41 POz WII, przenośnik ścianowy PSJZR – 850 i przenośnik podścianowy AZIS 1200.

JSW o planach wydobywczych

– Uruchomianie kolejnych ścian w zakładach JSW jest zgodne z przyjętym Planem Techniczno-Ekonomicznym na ten rok. We wszystkich nowych ścianach wdrażamy rozwiązania przygotowane w ramach inicjatywy Efektywna Kopalnia, będącej częścią Planu Strategicznej Transformacji. Wprowadzone rozwiązania mają na celu zwiększenie wydajności pracy, a co za tym idzie – wyższego wydobycia – podkreśla Adam Rozmus, wiceprezes JSW SA ds. technicznych i operacyjnych. (ż)

Młoda kierująca straciła panowanie nad BMW, 18-letnia pasażerka w szpitalu

RYDUŁTOWY Nocna jazda zakończona zderzeniem z drzewem w Rydułtowach. 18-letnia pasażerka trafiła do szpitala, a policja bada szczegóły zdarzenia drogowego, do którego doszło na ulicy Raciborskiej.

Zdjęcia z miejsca zdarzenia drogowego w Rydułtowach FOTO: KPP WODZISŁAW ŚL.

Nocne zderzenie na Raciborskiej

Jak poinformowała Komenda Powiatowa Policji w Wodzisławiu Śląskim, w nocy z piątku na sobotę po godzinie 1:00 doszło do poważnie wyglądającego zdarzenia drogowego w Rydułtowach. Według wstępnych ustaleń kierująca bmw, 19-letnia mieszkanka powiatu rybnickiego, nie dostosowała prędkości do warunków panujących na jezdni. Auto zjechało na prawe pobocze i uderzyło w przydrożne drzewo, uszkadzając przy tym pobliski słup.

18-latka w szpitalu

W samochodzie oprócz kierującej znajdowały się dwie pasażerki, obie w wieku 18 lat – mieszkanki powiatu rybnickiego i Rybnika. Pasażerka siedząca z tyłu z podejrzeniem urazu głowy została przewieziona przez ratowników medycznych do szpitala. Kierująca była trzeźwa.

Policja apeluje do młodych kierowców

Okoliczności wypadku będą szczegółowo wyjaśniane przez wodzisławskich śledczych. Policja po raz kolejny apeluje do kierowców o ostrożność:

– To, że w nocy ruch na drodze jest mniejszy niż w dzień, nie uprawnia nas do ignorowania obowiązujących ograniczeń prędkości. Zwolnij i dojedź bezpiecznie do celu – podkreślają funkcjonariusze. (ż)

Mieszkaniec Żor prowadził nielegalne składowisko odpadów w Bytomiu FOTO: WIOŚ W KATOWICACH

Mieszkaniec Żor odpowie za nielegalne odpady. Grozi mu 12 lat więzienia

REGION Nielegalne składowisko podkładów kolejowych na Śląsku zlikwidowane. Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska w Katowicach poinformował, że dzięki wspólnej akcji inspektorów i śląskich policjantów zatrzymano mężczyznę z Żor podejrzanego o nielegalne składowanie niebezpiecznych odpadów.

Wspólna akcja służb

Jak przekazał Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska w Katowicach, działania były wynikiem współpracy inspektorów z policjantami z województwa śląskiego. W Bytomiu ujawniono nielegalne składowisko podkładów kolejowych. Materiały te są zaliczane do odpadów niebezpiecznych, a ich niewłaściwe przechowywanie stwarza realne zagrożenie dla zdrowia ludzi i środowiska.

Zatrzymanie i możliwe konsekwencje

W trakcie akcji zatrzymano mieszkańca Żor, który miał odpowiadać za nielegalne składowanie odpadów. Z komunikatu WIOŚ wynika, że mężczyźnie grozi do 12 lat więzienia oraz kara finansowa sięgająca miliona złotych.

– Takie działanie to nie tylko przestępstwo – to realne zagrożenie dla zdrowia ludzi i środowiska! – podkreślają inspektorzy w komunikacie.

Odpady pod nadzorem służb

Podkłady kolejowe, które były składowane w Bytomiu, zostały zabezpieczone. Służby prowadzą dalsze czynności w tej sprawie, a inspektorzy zapowiadają kontrole w miejscach, gdzie może dochodzić do podobnych naruszeń. (ż)

Do wykonania drogowcy mają odcinek o długości 600 m FOTO: STAROSTWO POWIATOWE W WODZISŁAWIU ŚLĄSKIM

RUSZYŁ REMONT PIASKOWEJ I GORZYCKIEJ

GORZYCE Ruszył remont drogi powiatowej nr 5022 S – ul. Gorzyckiej w Czyżowicach oraz ul. Piaskowej w Gorzycach. Prace będą polegały na przebudowie warstw konstrukcyjnych jezdni oraz poboczy i obejmą 600 metrowy odcinek od posesji nr 37A przy ulicy Gorzyckiej do posesji nr 92 przy ulicy Piaskowej.

Technologia robót nie pozwala na utrzymanie ruchu kołowego (dopuszczony został wyłącznie ruch pojazdów mieszkańców posesji położonych wzdłuż remontowanego odcinka). Wykonawcą zadania jest Przedsiębiorstwo Robót Drogowych Sp. z o.o. z siedzibą w Raciborzu przy ulicy Kaspra Adamczyka 12.

Inwestycja powoduje zmiany w funkcjonowaniu Wodzisławskiej Komunikacji Powiatowej na linii 36 Wodzisław Śląski – Jastrzębie-Zdrój. Autobusy kursują przez Bełsznicę i Rogów, w związku z czym nie są obsługiwane przystanki: Gorzyce Piaskowa Urząd Gminy, Gorzyce Piaskowa i Czyżowice Gorzycka. (ska)

eprasa.pl 93d5909bcc

Poseł z partii Hołowni chce restrykcji w parkowaniu hulajnóg elektrycznych

Poseł Łukasz Osmalak z ugrupowania Polska 2050 Szymona Hołowni jest współautorem interpelacji nr 9014 do ministra infrastruktury w sprawie niewłaściwego parkowania hulajnóg elektrycznych.

W Raciborzu hulajnogi elektryczne parkują na środku ścieżki rowerowej

Zagrożenie dla seniorów, dla niewidomych

Osmalak wskazał, że od kilku lat w polskich miastach narasta problem niewłaściwego parkowania hulajnóg elektrycznych. Pojazdy te są często porzucane w przypadkowych miejscach. Stanowi to poważne zagrożenie dla bezpieczeństwa pieszych, zwłaszcza seniorów, rodziców z dziećmi, osób niewidomych i słabowidzących oraz poruszających się na wózkach inwalidzkich.

Zgodnie z prawem o ruchu drogowym, hulajnogę elektryczną można pozostawić na chodniku w miejscu do tego przeznaczonym, a w razie jego braku – jak najbliżej zewnętrznej krawędzi chodnika, najbardziej oddalonej od jezdni, równolegle do tej krawędzi, pod warunkiem że pozostawienie pojazdu nie utrudnia ruchu pieszym. W praktyce te regulacje okazują się nieskuteczne, co potwierdzają liczne wypadki i utrudnienia w poruszaniu się po przestrzeni miejskiej.

Parkowanie wyłącznie w miejscu wyznaczonym

Poseł postuluje zmianę prawa i wprowadzenie obowiązku parkowania hulajnóg elektrycznych wyłącznie w miejscach do tego wyznaczonych. – Tego rodzaju zmiana pozwoliłaby na skuteczniejsze egzekwowanie prawidłowego parkowania hulajnóg elektrycznych, co znacząco poprawiłoby bezpieczeństwo pieszych oraz porządek w przestrzeni publicznej – przekonuje współautor wniosku.

Wykroczenie i kara grzywny

Z resortu nadeszła odpowiedź w sprawie niewłaściwego parkowania hulajnóg elektrycznych. Prawo o ruchu drogowym dopuszcza postój hulajnogi elektrycznej na drodze dla pieszych w miejscu do tego przeznaczonym, a w razie braku takiego miejsca – jak najbliżej zewnętrznej krawędzi drogi dla pieszych najbardziej oddalonej od jezdni oraz równolegle do tej krawędzi, tak aby nie utrudniać ruchu pieszych. Postój hulajnogi elektrycznej na chodniku w sposób niezgodny z przepisami prawa jest czynem wyczerpującym znamiona wykroczenia, zagrożonym karą grzywny. Czuwanie nad bezpieczeństwem i porządkiem ruchu i jego kontrolowanie należą do zadań Policji. Resort infrastruktury nie analizował skuteczności obecnie obowiązujących przepisów w zakresie parkowania hulajnóg elektrycznych. **(red)**

W SZKOŁACH UCZĄ O HULAJNOGACH

W roku szkolnym 2023/2024 wprowadzono zmiany w podstawie programowej przedmiotu Technika (klasy IV – VI szkoły podstawowej), przygotowane przez resort edukacji we współpracy z Ministerstwem Infrastruktury i Krajową Radą Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego. Edukacja obejmuje obecnie tematykę zasad obowiązujących w ruchu drogowym oraz interpretacji znaków i sygnałów drogowych. W podstawie programowej przedmiotu Technika realizowanego obowiązkowo w klasach IV – VI (w każdej klasie po 1 godz. tygodniowo) szkoły podstawowej wyodrębniony jest obszar Wychowanie komunikacyjne, którego treści nauczania obejmują zasady bezpiecznego uczestnictwa w ruchu drogowym (także jako kierujący hulajnogą elektryczną lub innym urządzeniem transportu osobistego). Do zmian podstaw programowych rozpoczętych przez Ministerstwo Edukacji Narodowej, w listopadzie 2024 r., resort infrastruktury zgłosił zapisy w ramach uzgodnień międzyresortowych do nowego przedmiotu „Edukacja Obywatelska", w tym również kwestie dotyczące hulajnóg elektrycznych.

Senator Siedlaczek nagrodził zwycięzcę licytacji WOŚP

Polityk PO z raciborskich Rud wciela się chętnie w rolę przewodnika po parlamencie. Tradycją stało się, że Henryk Siedlaczek (podobnie jak partyjna koleżanka Gabriela Lenartowicz) funduje podczas finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy wizytę w Sejmie wraz z oprowadzaniem. Były starosta i poseł ma co opowiadać, bo spędził na Wiejskiej 3 kadencje.

W lipcu odbyło się jedno z takich spotkań. – Miałem ogromną przyjemność gościć w parlamencie trzy pokolenia rodziny Jurkiewicz z Gaszowic – pochwalił się senator Henryk Siedlaczek w swoich mediach społecznościowych. Przedstawił Jurkiewiczów jako zwycięzców w tegorocznej aukcji WOŚP, którą zaproponował raciborskiemu sztabowi. Do wylicytowania było zwiedzenie parlamentu w jego towarzystwie. – W poznawaniu Senatu i Sejmu towarzyszyła nam moja małżonka Halina. To był wspaniały dzień. W imieniu swoim oraz raciborskiego sztabu WOŚP podziękowałem rodzinie Jurkiewicz za licytację na szczytny cel – podsumował senator Platformy Obywatelskiej. **(opr. m)**

SIEDLACZEK: NIE BARDZO MI SIĘ PODOBA, ŻE PARKING W RUDACH JEST TERAZ PŁATNY. NIE PO TO ZOSTAŁ WYBUDOWANY

– Jest to dobre rozwiązanie, fajne, eleganckie i ma to sens – tak wypowiadał się w Radiu Vanessa senator na temat ustawowego wprowadzania stref płatnego parkowania w centrach miejscowości o walorach uzdrowiskowych i turystycznych, a także pielgrzymkowych. Niedawno o tym debatowano w Senacie. – W nowelizacji przepisów, ustawy o drogach publicznych, tam chodzi o ochronę terenów zielonych, jak trawniki, skwery, tarasowania wjazdów do posesji, czy sklepów, blokowanie chodników i jezdni przez parkujące samochody, szczególnie w weekendy i święta. Kiedy w takich miejscowościach nie ma takich stref płatnego parkowania, ma miejsce niszczenie infrastruktury komunalnej – opowiadał senator. – Samochodów przybywa i trzeba w jakiś sposób nad tym panować. Zobaczmy, co się dzieje w tej sprawie w Raciborzu i innych miejscowościach – dodał polityk. Senator wskazał tu na rolę samorządów gminnych, aby regulowały kwestie parkingowe poprzez decyzje rad miast i gmin. – One ustalają wysokość opłat parkingowych – oświadczył. – Ja powiedziałem w Senacie, że jest to także dochód dla samorządów – przyznał były samorządowiec. – Ja jako mieszkaniec Rud powiem oficjalnie, że nie bardzo mi się podoba, że parking w Rudach jest teraz płatny. Nie po to został wybudowany – powiedział w wywiadzie radiowym Henryk Siedlaczek. Przywołał tu zapisy znowelizowanej ustawy i wyjaśnił, że w miejscowości pielgrzymkowej, jaką są niewątpliwie Rudy, odpłatność za parking oznacza możliwość wyegzekwowania porządku, gdy samochody są stawiane byle gdzie.

Senator Henryk Siedlaczek, jego żona Halina oraz rodzina Jurkiewiczów – zwycięzców licytacji w tegorocznym finale WOŚP

eprasa.pl 93d5909bcc

OTWORZYĆ RACIBÓRZ NA DIALOG.

Urban Lab na dworcu ma zbudować zaufanie do samorządu

Przy okazji oficjalnego otwarcia Urban Lab na dworcu kolejowym w Raciborzu odbyła się debata ekspercka wyjaśniająca powody uruchomienia takiej placówki.

Pierwszym wydarzeniem w nowej placówce miejskiej w Raciborzu – Urban Labie była debata ekspercka poświęcona idei laboratorium miejskiego

Raciborskie laboratorium budowano wzorcowo

Pierwszy głos zabrał w debacie Bartosz Piziak reprezentujący Instytut Rozwoju Miast i Regionów. Instytut pytał o działalność Urban Lab w różnych lokalizacjach europejskich i z 40 uzyskanych odpowiedzi wypracował polski model Urban Lab. Stworzono podręcznik na ten temat. Instytut namówił ministerstwo do pilotażowego projektu Urban Lab w Polsce. Wybrano do tego dwa miasta – Gdynię i Rzeszów. Była to próba odpowiedzi na pytanie, czy w polskich realiach można osadzić Urban Lab? Tak Racibórz trafił do grona miast zainteresowanych. Zaczęło się od rozmowy telefonicznej z Dawidem Wacławczykiem. – Czułem, że on rozumie, o co ma w tym chodzić, był gotów taki instrument wdrożyć. I nie jest to wazelina. Obserwowałem proces tworzenia Urban Labu w Raciborzu. My realizując pilotaż, mieliśmy już schemat działania, żeby stworzyć takie laboratorium miejskie. W Raciborzu ten proces przebiegł w sposób modelowy. Miasto opisało go na swojej stronie internetowej. Podpatrzyli, jak inni działają. Udowodnili, że warto budować wolniej, ale skuteczniej. Tworzenie Urban Labu na kilka lat rozciągnięto. Słowa uznania. Dziś następuje rozpoczęcie nowego procesu, trzeba wykorzystać to miejsce jak najlepiej. Trzeba podkręcić współpracę z mieszkańcami, organizacjami – mówił Bartosz Piziak.

Projekt ruszył pięć lat temu

Prowadząca panel Elżbieta Franiczek pytała naczelnika Wojciecha Hipnarowicza z wydziału rozwoju, jak zaczęło się zainteresowanie Raciborza Urban Labem? – To jest długa historia, ale do opowiedzenia krótko. W 2020 roku rozpoczęto ten projekt. Trwały prace nad nowym programem rozwoju przedsiębiorczości i w dyskusjach wciąż wybrzmiewał głos o braku przestrzeni dla organizacji pozarządowych, miejsca do pracy zdalnej, takiej przestrzeni wspólnej. Zapadła decyzja, że połączymy to z zaplanowanym remontem dworca. Widzieliśmy Urban Lab od kuchni w Rzeszowie. Doszliśmy do wniosku, że potrzebujemy mediatora w rozmowach z mieszkańcami i podjęliśmy współpracę z panią dr Agnieszką Bugno-Janik. – w 2011 rok zwrócili się do nas o pomoc mieszkańcy Raciborza. Inicjatorem kontaktu był Dawid Wacławczyk, stowarzyszenie zaczęło swój projekt, byli w nim Justyna Szyndler, był Piotr Dominiak, widać po tym, że proces partycypacyjny zajmuje dużo czasu – mówiła.

5 mln zł

lat minęło od idei do realizacji Urban Lab

Przedsiębiorca Wojciech Kamiński odpowiedział na pytanie: co zrobimy? – Chcemy luzować urzędników, jest koncepcja ich, nasza też. Będziemy wspólne eventy realizować – stwierdził.

Dart i planszówki są w Urban Lab w Rydułtowach

Anna Bulenda już pracuje w Urban Labie w Rydułtowach. – Przede wszystkim trzeba informować i to po trzykroć. Że jesteśmy, istniejemy, działamy, robimy fajne rzeczy i mówić o tym prostym językiem. Przychodzą do nas ludzie i pytają, po co wy jesteście? Odpowiadam: jesteśmy dla ludzi, żeby spędzić z nimi razem czas, porozmawiać o problemach, budować społeczność, docierać do niej. Przykład z rydułtowskiego podwórka. Działa stowarzyszenie planszówki, siedzą i grają w planszówki, skupiają różnych ludzi. Dzielimy się przestrzenią z mieszkańcami. Klub Darta u nas funkcjonuje. Z tego grona „urodził się" właśnie nowy lokalny przedsiębiorca i my go wspieramy. Inspirowanie, docieranie, angażowanie. Potrzebne jest partnerskie podejście do organizacji. Dajemy im przestrzeń, chcemy przyciągać młodych, seniorów, każdą organizację – powiedziała Bulenda.

W. Hipnarowicz przekonywał, jak ważna jest partycypacja społeczna. – Warto angażować mieszkańców. Pozyskujemy środki unijne, zewnętrzne i dobrze skonsultowany projekt odpowiadający na potrzeby mieszkańców oznacza większe szanse na pozyskanie środków zewnętrznych. Urban Lab to był dla nas zupełnie nowy temat. Wykonaliśmy dużo dodatkowej, zespołowej pracy – przyznał szef wydziału.

Miejsce musi być neutralne

E. Franiczek mówiła, że chce otworzyć miasto na dialog, ale budowanie zaufania na linii urząd–mieszkaniec to proces.

Anna Bulenda opierała się na wynikach badań społecznych i powiedziała, że polskie społeczeństwo jest nieufne wobec nowości, a ludzie nie są otwarci. – Potrzeba nam otwartości, budowania relacji, bycia w ciągłym kontakcie. Urban Lab musi być otwarty poza godzinami pracy urzędu. To ludzie tworzą Urban Lab. Trzeba wysłuchać drugą osobę, to co mówi. To miejsce musi być neutralne, nie może być obarczone poglądami religijnymi, światopoglądowymi, politycznymi, tak żeby każdy czuł się u nas dobrze. Takie otwarte miejsce do którego można przyjść, ale i miejsce mocne merytorycznie. Żeby można było tu głośno wyrazić swoją opinię – powiedziała Bulenda.

> *– Tak należy stworzyć to miejsce i to miasto, żeby ludzie chcieli mieszkać tu dalej*
>
> **WOJCIECH KAMIŃSKI**

Przywołała przykład z Rydułtów – tam przychodził na wydarzenia pewien mężczyzna. Nie nawiązywał kontaktu, tylko obserwował. Z czasem zaczął brać aktywny udział, dzielił się swoją wiedzą, zaczął nawet promować Urban Lab. Od biernego obserwatora przeszedł ewolucję do momentu gdy się przekonał.

Eksperymenty, kawa oraz inicjatywa

Jakie instrumenty należy stosować do realizacji zadań Urban Labu? – To jest pytanie do mieszkańców. Co ich interesuje? Proces edukowania jest istotny, bo trzeba załapać o co chodzi, trzeba przełamać nieśmiałość mieszkańców. W Gliwicach robimy spacery historyczne o fragmentach dawnego miasta, osobach je tworzących. Gliwice jak Racibórz to poniemieckie miasto, którego wojna przerwała jego tożsamość. Takie działania wciągają ludzi. To im pozwala oswoić się z sytuacją. Potrzebna jest na początek taka zachęta, wciąganie do dyskusji oraz eksperymenty miejskie – powiedziała Bugno-Janik.

Czy do Urban Labu będzie przyciągała pyszna kawa? – pytała Franiczek przedsiębiorcę Kamińskiego. – Zobaczymy. Jak Migawkę otworzyliśmy, to pokazaliśmy nowy sposób prowadzenia biznesu. Tak należy stworzyć to miejsce, to miasto, żeby ludzie chcieli mieszkać tu dalej – argumentował Wojciech Kamiński.

Na koniec debaty Bartosz Piziak radził zadać sobie w Raciborzu pytanie: co ja jako mieszkaniec mogę zrobić dla Raciborza, a nie co Racibórz może dla mnie zrobić. Inicjatywa jego zdaniem powinna być oddolna.

eprasa.pl 93d5909bcc

Józef Holona wżeniony w kamienie

Kiedy pan Józef zdecydował się na sakramentalne „tak”, nie przypuszczał, że w posagu razem z żoną dostanie też nowy zawód. O ile pierwszy związek był z miłości, to ten drugi, na który namawiał go teść, okazał się mariażem z rozsądku. Dziś swoich życiowych decyzji nie żałuje, bo choć nadal pozostaje zięciem Maksymiliana Caniboła, po trzydziestu latach spędzonych w kamieniarstwie zapracował już sobie na własne nazwisko.

Podglądanie prywaciarza

W rodzinie Canibołów była taka tradycja, że każdy męski potomek tego rodu zostawał kamieniarzem. – Był nim mój dziadek Leon oraz jego trzej bracia: Alojzy, Jan i Franciszek. Ten sam zawód wybrał też mój ojciec Maksymilian i jego brat Albin, który miał zakład w Biertułtowach, a po nich moi bracia Leon i Franciszek – tłumaczy Danuta Holona, żona Józefa.

Pan Maksymilian, którego ojciec nie wrócił z wojny, został z mamą, bratem i trzema siostrami, a zawodu uczył się u swoich stryjów Franciszka i Jana w Skrzyszowie. Własny zakład założył dopiero w 1958 roku, mając 29 lat. – To była rodzinna firma. Ojciec nie miał maszyn, więc kamień przycinał u wujka Jana albo Franciszka. Nie było bieżącej wody, ani centralnego ogrzewania, a mama przy czwórce dzieci pomagała jeszcze ojcu w pracy. Ręcznie szlifowała i formowała bloczki z lastriko. Pamiętam, że od początku nauczeni byliśmy ciężkiej pracy, głównie w gospodarstwie, bo oprócz zakładu mieliśmy ponad hektar pola, świnię, krowę, barany i kaczki – mówi pani Danusia.

Rodzina z ledwością mieściła się w maleńkim domu w Mszanie, ale pozwolenia na budowę przy zakładzie nie dostali. Działka z domem w surowym stanie znalazła się za to w Jastrzębiu, gdzie po kilku latach zaczęli mieszkać. – Całe dzieciństwo spędziliśmy na wsi, bo gdy się wyprowadzaliśmy, miałam już 15 lat. Płakałam dwa razy: najpierw jak opuszczałam Mszanę, a potem jak z Jastrzębia do niej po latach wracałam. Teraz nie zamieniłabym tego miejsca na żadne inne – opowiada pani Holona.

Życie rzemieślników nie było łatwe. Ciągłe nagonki na tzw. „prywaciarzy” odbijały się też na dzieciach. – W zakładzie mieliśmy ciągłe kontrole z urzędu skarbowego. Sąsiedzi nam opowiadali, że urzędnicy potrafili obserwować co się dzieje w warsztacie przyczajeni za płotem. Ojcu zatruwało to życie i stał się z tego powodu bardzo nerwowy – wspomina pani Danusia. Mimo wielu trudności, jej bracia Leon i Franciszek też poszli w ślady ojca, podobnie jak mąż, który w kamieniarstwo po prostu się wżenił.

Poznali się na zabawie w Świerklanach. – W mojej wsi były dwie takie sale, gdzie się chodziło potańczyć – u Marka i u Rducha. My się poznaliśmy w tej drugiej, a potem to już nie było rady, trzeba było na zolyty jeździć do Jastrzębia – mówi ze śmiechem pan Józef, który zapunktował u przyszłej żony tym, że był doskonałym tancerzem. Po ślubie, który odbył się w 1977 roku, młodzi zamieszkali razem z rodzicami w Jastrzębiu, a po dwóch latach przenieśli się do rodzinnego domu pani Danusi w Mszanie.

Taryfy ulgowej nie będzie

Młodemu zięciowi pan Maksymilian uważnie się przyglądał. Pracujący w Peberowie elektromonter zarabiał niewiele, a rodzinna firma Maksymiliana Caniboła prosperowała znakomicie i wciąż brakowało w niej rąk do pracy. Nic więc dziwnego, że zaczął zięcia namawiać do pracy u siebie. – Prawdę mówiąc z tą swoją pensją byłem tu traktowany jak biedak, bo lata 70. były bardzo dobre dla rzemiosła, a mnie z ledwością starczało do pierwszego – tłumaczy pan Holona, który pod okiem teścia wyuczył się zawodu kamieniarza, zdając eksternistycznie egzamin czeladniczy, a potem mistrzowski. – Zaczynałem w 1978 roku, czyli zaledwie rok po ślubie. Teść miał wtedy sześciu pracowników i wielu uczniów. Dla wszystkich był bardzo wymagający, ale wobec mnie szczególnie. Klient był dla niego najważniejszy, dlatego musieliśmy stawać na głowie by dotrzymać terminów. Trzeba było przestrzegać punktualności i porządku – tłumaczy pan Józef.

Firmę po ojcu przejął młodszy brat pani Danusi – Franciszek, a Holonowie na działce wybudowali dom i zakład. – Pomagała nam cała rodzina, ale w pierwszej kolejności postawiliśmy warsztat, w którym mąż zaczął pracować w 1987 roku – tłumaczy pani Danusia. Do nowego domu wprowadzili się trzy lata później i mieszkają w nim do dziś, a działające obok siebie dwa zakłady kamieniarskie szwagrów nigdy nie stanowiły dla siebie żadnej konkurencji. – Pracy było tak dużo, że wzajemnie podsyłaliśmy sobie klientów. Zaopatrywałem się też w materiał u kuzyna żony, który przejął firmę po ojcu w Skrzyszowie. Mój teść był znanym kamieniarzem w całym regionie, więc wystarczyło powiedzieć, że jest się jego synem albo zięciem i to działało lepiej niż jakakolwiek reklama. Trzeba przyznać, że na początku z jego renomy wszyscy korzystaliśmy – mówi pan Józef, który tak jak kiedyś teść zaczynał w swoim zakładzie od pracy ręcznej. – Pierwszą kolankówkę do obróbki kamienia i maszynę do jego cięcia zrobił nam znajomy ze Skrzyszowa. To była ręczna, rzemieślnicza robota, ale usprawniała pracę. Dopiero w 2004 roku na targach we Wrocławiu zakupiłem nową włoską maszynę do cięcia, a potem polską boczkarkę z Piławy do szlifowania kamienia – wspomina kamieniarz.

Z czasem lastriko wyparł coraz dostępniejszy granit. – Przywoziliśmy go ze Strzegomia i Piławy 20-letnim żukiem, który podarował nam teść, gdy otworzyłem swoją firmę. Wyjeżdżaliśmy o 4.00 rano, a wracaliśmy wieczorem – opowiada pan Józef, a jego żona dodaje, że kiedyś o mało takiej wyprawy nie przypłacili życiem. – Wracaliśmy z kamieniem z Piławy, gdy nagle pękła nam półośka i wyleciało koło w samochodzie. Dobrze, że żuk rozpędzał się tylko do 60 km na godzinę, bo przy większej prędkości, moglibyśmy tego nie przeżyć – wspomina. Pani Danuta nie tylko towarzyszyła mężowi w wyjazdach po kamień, ale też dzielnie pracowała w zakładzie. – Ja miałam tylko dwójkę dzieci, a mama pomagała tacie przy czwórce, więc było mi łatwiej, ale praca była tak ciężka że przypłaciłam ją chorobą nerek – podsumowuje.

Rzemieślnik pracuje do samego końca

Po dziewięciu latach pracy u boku teścia i trzydziestu kolejnych spędzonych we własnej firmie, pan Józef mógłby opowiedzieć niejedną ciekawą historię. Usłyszelibyśmy opowieść o tym, jak w czasach PRL-u ludzie zamawiali dla siebie pomniki, które przechowywali potem całymi latami zabezpieczone słomą w stodołach, a gdy lastriko stawało się niemodne, składali u pana Józefa następne zamówienia. O tym, że podczas montażu w Niemczech trzeba było co do centymetra przestrzegać wyznaczanych przez zarządcę cmentarza wymiarów, a w Czechach, można było z projektami poszaleć, bo monumentalne pomniki nie należały do rzadkości. Nie mogłoby również zabraknąć historii o kamieniarskiej braci, która kiedyś wzajemnie się wspierała. – W ciągu tych trzydziestu lat pracy miałem chwile zwątpienia. Był taki kryzysowy rok, jeszcze w latach 90., gdy myślałem o zamknięciu zakładu, bo nie miałem jeszcze ani renomy, ani zleceń. Pomogli mi wtedy inni kamieniarze, którzy podsyłali mi swoich klientów. Teraz takie cuda już się w naszej branży nie zdarzają, ale wtedy wzajemna pomoc była na porządku dziennym – tłumaczy pan Józef i dodaje, że swoich życiowych decyzji nie żałuje, bo gdy się czegoś człowiek w życiu podejmuje, to trzeba to konsekwentnie realizować, nieważne czy się podoba czy nie.

Tej konsekwencji nigdy nie zabrakło panu Maksymilianowi, który tak bardzo czuł się związany z kamieniarstwem, że do zakładu w Mszanie przyjeżdżał aż do swojej śmierci w 2004 roku. Ani dzieci Leona, ani Franciszka nie kontynuowały rodzinnych tradycji rzemieślniczych. Z panem Józefem przez osiemnaście lat pracował młodszy syn Mariusz, ale i on zrezygnował z zawodu kamieniarza. – Jak pracowaliśmy razem, on nadzorował produkcję, a ja mogłem się zajmować montażami. To była ogromna pomoc i odciążenie, bo mogłem się skupić na klientach, ale zawsze chciałem, by dzieci przede wszystkim kształciły się i realizowały swoje pasje. Starszy syn Tomasz jest architektem, a młodszy musi teraz znaleźć własną drogę zawodową – tłumaczy pan Holona, a jego żona dodaje, że mają sześcioro wnuków, więc jest szansa, że może któreś z nich kiedyś do nich dołączy.

Cała rodzina jest blisko siebie. Młodszy syn mieszka w domu razem z rodzicami, a starszy wybudował się na działce obok, dzięki czemu pani Danusia może się czuć babcią w stu procentach. – Do emerytury zostały mi cztery lata, ale jako rzemieślnik muszę tu pracować do końca swoich dni i o jeden dzień dłużej. Będę się starał, póki starczy sił, bo to jest dorobek całego mojego życia – podsumowuje Józef Holona, który w 2014 roku został uhonorowany tytułem Powiatowego Lidera Przedsiębiorczości, przyznanym przez Cech Rzemieślników i Innych Przedsiębiorców w Wodzisławiu Śląskim.

Katarzyna Gruchot

eprasa.pl 93d5909bcc

Wernisaż pełen pasji i inspiracji – Silesia TAK ART i WUTW połączyli siły

WODZISŁAW ŚL. Pejzaże, architektura, kwiaty i magia zakątków Polski – w sobotę 2 sierpnia Pałac Dietrichsteinów w Wodzisławiu Śląskim wypełnił się kolorem, a wszystko za sprawą wernisażu wystawy zbiorowej „Artystyczne podróże Silesia TAK ART" oraz Wodzisławskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku.

Ponad 50 obrazów, głównie w technikach olejnych i akrylowych, zaprezentowano podczas sobotniego wernisażu w Pałacu Dietrichsteinów w Wodzisławiu Śląskim. Wystawa „Artystyczne podróże Silesia TAK ART" przyciągnęła miłośników malarstwa z regionu oraz gości spoza miasta.

Wśród autorów znalazło się ponad 40 twórców z Polski i Niemiec, a ich prace powstały podczas ogólnopolskich i międzynarodowych plenerów malarskich, m.in. w Mielnie, Jaworzynce, Polańczyku, Sandomierzu czy Szklarskiej Porębie.

Organizatorem wydarzenia było Ogólnopolskie Stowarzyszenie Twórców i Animatorów Kultury Silesia TAK ART z siedzibą w Tychach. Do udziału w wystawie zaproszono również zaprzyjaźnionych artystów z Wodzisławskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku, którzy również zaprezentowali swoje najnowsze obrazy.

Ogólnopolskie Stowarzyszenie Silesia TAK ART z Tychów działa od 2013 roku. Zostało założone przez grupę twórców i animatorów kultury, z których większość stanowią malarze, ale nie brakuje również grafików, rysowników i fotografów. Od momentu powstania Stowarzyszenie co roku organizuje międzynarodowe plenery plastyczne w Mielnie, a także na terenie całego kraju. Silesia Tak Art niesie pomoc potrzebującym oraz uczestniczy w wydarzeniach kulturalnych na terenie województwa śląskiego i kraju. Swoją twórczą działalnością wsparli m.in. takie instytucje jak Hospicjum Cordis, Dom Pomocy Społecznej w Załęczu Małym, Fundacja Działamy!, Hospicjum im. św. Kaliksta I w Tychach i inne organizacje oraz instytucje.

AgaKa

Wystawę w Pałacu Dietrichsteinów będzie można oglądać do 21 września

Na wystawie zaprezentowano prace twórców z Polski i Niemiec

Wydarzenie odbyło się w sobotę 2 sierpnia

Podczas wernisażu nie brakowało serdeczności

REKLAMA

PRACOWNIA OPRAWY Obrazów

Nowiny art

Racibórz, ul. Solna 7/3
tel. 32 414 04 79, pn-pt 9⁰⁰ – 17⁰⁰

Już 15 lat na rynku!

WYKONUJEMY:
Profesjonalne oprawy obrazów
Renowacje
Oprawy zdjęć weselnych i jubileuszowych

eprasa.pl 93d5909bcc

Rozalia Gruszka urodziła się 26.07. o godz. 22.43. Dziewczynka ważyła 3240g i mierzyła 52cm. Jej rodzicami zostali Klaudia i Adrian z miejscowości Kryry k. Suszca.

Nikodem Iksal urodził się 27.07. o godz. 20.23. Chłopczyk ważył 4120g i mierzył 57cm. Jego rodzicami zostali Natalia i Damian z Olzy.

Jaśmina Składowska urodziła się 26.07. o godz. 19.08. Dziewczynka ważyła 3520g i mierzyła 53cm. Jej rodzicami zostali Małgorzata i Tomek z Jastrzębia-Zdroju. W domu na Jaśminę czekają siostry: Oliwia, Ida i Lea.

Filip Prokopczuk urodził się 16.07. o godz. 13.17. Chłopczyk ważył 3460g i mierzył 53cm. Jego rodzicami zostali Daria i Łukasz z Rydułtów. W domu czeka na mnie siostra Milenka.

Maja Weideman urodziła się 29.07. o godz. 17.44. Dziewczynka ważyła 3240g i mierzyła 53cm. Jej rodzicami zostali Weronika i Dawid z Gorzyc. W domu na Maję czeka braciszek Brajan.

Maja Han urodziła się 31.07. o godz. 18.55. Dziewczynka ważyła 3520g i mierzyła 56cm. Jej rodzicami zostali Wiktoria i Dawid z Radlina.

Rozalia Smoleń urodziła się 29.07. o godz. 12.33. Dziewczynka ważyła 2760g i mierzyła 52cm. Jej rodzicami zostali Wojciech i Patrycja z Jastrzębia-Zdroju.

Ignacy Otremba urodził się 30.07. o godz. 8.48. Chłopczyk ważył 3500g i mierzył 56cm. Jego rodzicami zostali Angelina i Dawid z Turzy Śląskiej. W domu na Ignasia czeka siostra Olivia.

Antosia Kołacz urodziła się 31.07. o godz. 14.07. Dziewczynka ważyła 3780g i mierzyła 54cm. Jej rodzicami zostali Julia i Paweł z Wodzisławia Śląskiego.

Helenka Kufel urodziła się 30.07. o godz. 22.08. Dziewczynka ważyła 3640g i mierzyła 56cm. Jej rodzicami zostali Weronika i Kamil z Rydułtów. W domu na Helenkę czekają dwaj bracia, Kuba i Karol.

Rodziłaś w szpitalu w Wodzisławiu? Wypełnij anonimową ankietę

Oddział położniczy wodzisławskiego szpitala prosi pacjentki o anonimowe wypełnienie ankiety satysfakcji. Jak to zrobić? Ankietę można pobrać w wersji papierowej na oddziale (pacjentka otrzymuje ją w trakcie pobytu w szpitalu od położnej). Wypełnioną ankietę należy wrzucić do skrzynki, która znajduje się na korytarzu oddziału położniczego. Ankietę można także wypełnić elektronicznie pod adresem https://forms.gle/jJAJ76v8jt8i5XPW6.

Ominęła cię wizyta naszej fotograf na oddziale? Nic straconego. Wyślij 2 zdjęcia dziecka (1 w pionie, 1 w poziomie) wraz z opisem: imię i nazwisko dziecka, data urodzenia, godzina urodzenia, waga, wzrost, imiona rodziców, miejsce zamieszkania oraz (jeśli są) imiona rodzeństwa na adres e– mail noworodkinowiny@gmail.com. Dołożymy zdjęcia do naszej galerii. O dacie publikacji poinformujemy w e– mailu zwrotnym.

Odwiedziny na oddziale położniczym odbywają się codziennie w godzinach 15.00– 18.00.

eprasa.pl 93d5909bcc

MOTORYZACJA

KUPIĘ

• Auto skup, gotówka, najlepsze ceny, dojazd do klienta, 509-796-001.

NIERUCHOMOŚCI

POSIADAM DO WYNAJĘCIA

• Wynajmę mieszkanie 2-pokojowe, 40 m kw., III p. w bloku IVp., Racibórz, Żorska, 607-771-105.

TOWARZYSKIE

• Justyna, 500-157-296.

RÓŻNE (KUPIĘ – SPRZEDAM)

• Sprzedam lodziarnię/wózek, tel. 0049/1764-93-17-721.

USŁUGI

• Wycinka drzew – pielęgnacje, tel. 723-630-530.

• Florystka – pielęgnacja i dekoracja nagrobków na terenie Raciborza. Tel. 556-226-219.

USŁUGI REM.-BUD.

• Malowanie dachów, elewacji, podbitki Papa termozgrzewalna. Mycie dachów, montaż rynien, 514-666-992.

• F.W-BUD Marcin Kruczyński, usługi remontowo-budowlane. Wykonuje kompleksowe remonty domów i mieszkań. Kafelkowanie, zabudowy g.k., itp. Inst. wod.-kan.-c.o.-gaz. Tel. 793-330-597.

ZDROWIE

KARDIOLOGIA

• Lek. Aleksandra Nowak-Wawrzkiewicz, specjalista kardiolog, poniedziałki, środy, piątki od 16.00. Racibórz, ul. Ogrodowa 54/1, Rejestracja telefoniczna 602-695-679.

LARYNGOLOGIA

• Dr n. med. Jolanta Grabowska, specjalista laryngolog, pn. i czw. 15.30 – 18.00. Dostępne badanie tympanometryczne słuchu, Racibórz, Podwale 14/3, rejestracja 501-287-739.

CHCESZ ZAMIEŚCIĆ OGŁOSZENIE? – ODWIEDŹ NAS W REDAKCJI:

Wydawnictwo Nowiny Sp. z o.o.
ul. Tadeusza Kościuszki 32 A
47-400 Racibórz
Czynne: pn. – pt., 8.00 – 16.00
Tel. 32 415 47 27

lub naszą stronę w Internecie: nowiny.pl/ogloszenia

CENNIK OGŁOSZEŃ DROBNYCH (do 15 słów)

- motoryzacja – 20 zł
- biznes – 20 zł
- gastronomia – 20 zł
- kredyty, pożyczki – 20 zł
- nieruchomości – 20 zł
- matrymonialne – 15 zł
- nauka – 15 zł
- różne – 15 zł
- podaruję – 10 zł
- zguby – 10 zł
- praca – 20 zł
- towarzyskie – 30 zł
- transport – 20 zł
- turystyka – 20 zł
- noclegi – 20 zł
- usługi rem.-bud.– 20 zł
- usługi – 20 zł
- wróżby – 20 zł
- zdrowie – 20 zł
- zwierzęta – 20 zł

OGŁOSZENIE PODWÓJNE (16 do 30 słów) + 10 zł! DODATKOWE MOŻLIWOŚCI: pogrubienie + 5 zł, ramka + 5 zł, kontra + 5 zł, apla + 5 zł, kolor + 5 zł

za 5 złotych wyróżnij drobne ogłoszenie

POGRUBIENIE*
• **Sprzedam działkę na Księżycu. Tanio. Tel. 000-000-000.**
Czcionka pogrubiona, kolor czarny

RAMKA*
• Kupię kota w butach (czerwone kozaki).
Czcionka czarna, ramka czarna

KONTRA*
• Poszukuję towarzysza spacerów. Czerwony Kapturek.
Czcionka biała, tło czarne

APLA*
• Dam pracę Krasnoludkom. Królewna Śnieżka.
Czcionka czarna, tło niebieskie

KOLOR*
• Wynajmę amfibię. Atrakcyjne rabaty. Pan Samochodzik.
* Czcionka niebieska

* Wymienione opcje wyróżnień można łączyć ze sobąw dowolny sposób. Oferta ważna od 15 czerwca 2010 r.

AUTOPROMOCJA

Kup wyjątkową książkę w naszym sklepie
www.sklep.nowiny.pl lub zamów przez telefon: 32 415 47 27
SKLEP nowiny.pl

45,90 zł 20,90 | 59,90 zł 20,40 | 29,90 zł 19,85 | 40,90 zł 19,85 | 18,90 zł 10,40 | 79,90 zł 69,90 | 49,90 zł 39,00 | 34,90 zł 24,90

nowiny WODZISŁAWSKIE

Adres redakcji: 47-400 Racibórz, ul. Kościuszki 32 A, tel. 32 415 47 27
Nakład: 4 000 egz.; e-mail: nw@nowiny.pl; http://nowiny.pl
Redaktor naczelny: Szymon Kamczyk – s.kamczyk@nowiny.pl, tel. 662 059 171
Reklama: Ewa Węgrzyn – e.koczwara@nowiny.pl, tel. 662 058 475

Dziennikarze:
Fryderyk Kamczyk – tel. 516 210 535, e-mail: f.kamczyk@nowiny.pl,
Justyna Koniszewska – tel. 660 489 672, e-mail: j.koniszewska@nowiny.pl.

Redakcja techniczna: Adam Karbownik – a.karbownik@nowiny.pl
Portal nowiny.pl: Wojciech Żołneczko, portal@nowiny.pl
Wydawca: Wydawnictwo Nowiny Sp. z o.o.
Dyrektor Wydawnictwa Prasowego: Katarzyna Gruchot

Izba Wydawców Prasy
Stowarzyszenie Gazet Lokalnych
Druk: Drukarnia Polskapresse Sp. z o.o., Sosnowiec

© Wszystkie prawa autorskie do opracowań graficznych reklam zastrzeżone
• Materiałów niezamówionych nie zwracamy.

eprasa.pl 93d5909bcc

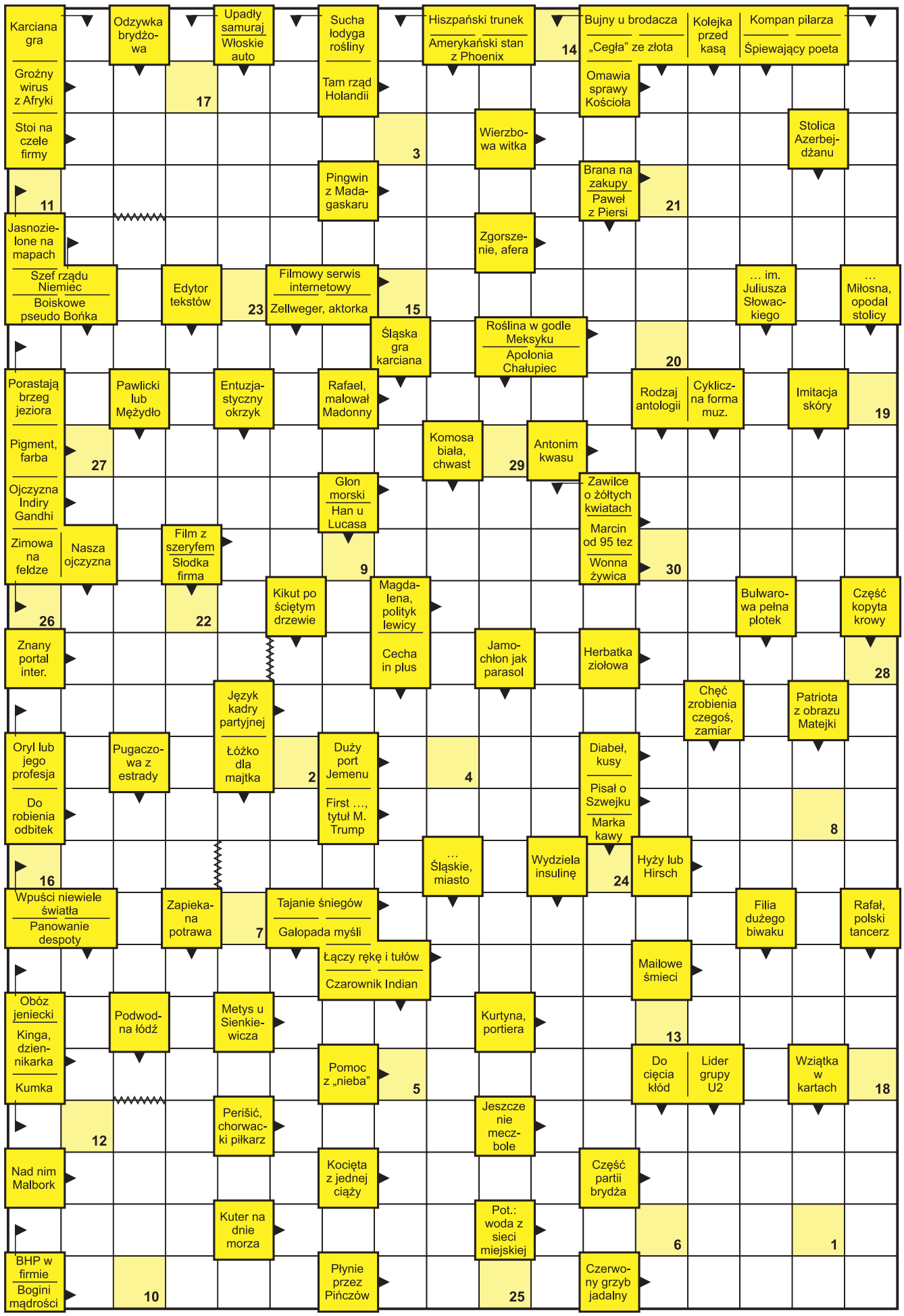

HOROSKOP

BARAN 21.03 – 20.04
W miłości korzystny czas, będą możliwości poznania ciekawych osób, z którymi połączyć Was może coś więcej. Samotne Barany w drugiej połowie tygodnia mają szansę odmienić swe życie uczuciowe.

BYK 21.04 – 20.05
Uważajcie, nie wszystko złoto co się świeci. Podchodźcie z dystansem do nowo poznanych osób w tym tygodniu. W pracy możliwość awansu lub podwyżki, to będzie korzystny tydzień na zmiany zawodowe.

BLIŹNIĘTA 21.05 – 21.06
Możliwe nieporozumienia z partnerem. Pamiętajcie – tylko spokojna rozmowa może wszystko wyjaśnić. Nie unoście się emocjami. W drugiej połowie tygodnia może pojawić się ciekawa propozycja zawodowa.

RAK 22.06 – 22.07
Raki mogą poczuć się zazdrosne o partnera. Możecie być jednak spokojne – partner jest Wam wierny i poza Wami świata nie widzi. W pracy możliwe nieporozumienia ze współpracownikami.

LEW 23.07 – 22.08
Lwy poczują się w tym tygodniu zakochane w swoim partnerze. Dla samotnych Lwów szansa na poznanie kogoś ciekawego. Poczujecie się pełne energii i chęci do podjęcia nowych wyzwań.

PANNA 23.08 – 22.09
Partner może mieć do Was pretensje, że nie poświęcacie mu wystarczająco uwagi. Warto zadbać o Wasze relacje i bliskość. W pracy możecie się czuć rozbite i nie mieć na nic chęci, szczególnie w pierwszej połowie tygodnia.

WAGA 23.09 – 22.10
Wagi w tym tygodniu mogą czuć się zawiedzione postępowaniem partnera. Dla samotnych Wag to nie najlepszy czas na nawiązywanie nowych znajomości. W pracy dobry czas. Obowiązki będzie się Wam wykonywało lekko, szef będzie Wam sprzyjał.

SKORPION 23.10 – 21.11
Dla Skorpionów bardzo dobry czas na szczere rozmowy z partnerem i zbliżenie się nawzajem do siebie. Poczujecie się kochane. Samotne Skorpiony poznają ciekawych ludzi. Praca w tym tygodniu przyniesie Wam wiele satysfakcji.

STRZELEC 22.11 – 21.12
W tym tygodniu dużo udanych zakupów i radości ze spotkań po latach. Samotne Strzelce, raczej nie poznają nikogo wartego uwagi. W pracy rutyna. Możecie czuć się przepracowane.

KOZIOROŻEC 22.12 – 19.01
Koziorożce, mogą być w tym tygodniu oziębłe i nie mieć ochoty na amory. Wasz ukochany niestety to odczuje i może dojść do niepotrzebnych sprzeczek. W pracy za to możecie czuć się spełnione. Możecie mieć poczucie, że jesteście niezastapione.

WODNIK 20.01 – 18.02
Wodniki poczują się kochane i doceniane. Będzie to dla Was czas rozkwitu uczuć. Samotne Wodniki poznają w tym tygodniu bardzo ciekawych ludzi. Tydzień upłynie Wam szybko i lekko.

RYBY 19.02 – 20.03
Możliwość nieporozumień z bliską Wam osobą. Uważajcie by nie zranić partnera. Trudno może być potem to naprawić. W pracy czeka Was pracowity tydzień. Będziecie miały wiele obowiązków i wiele satysfakcji.

opracował Elixirxxx • www.wrozbyonline.pl

HUMOR

Spotkał się murarz, ogrodnik i elektryk. Kłócą sie, czyj fach jest najstarszy. Murarz twierdzi, że oni już murowali piramidy w Egipcie a nawet wieżę Babel.

Ogrodnik mówi, że oni już w raju kosili trawę i sadzili kwiatki.

A na to elektryk – to wszystko nic. Jak Pan Bóg powiedział: „Niech sie stanie światło", to myśmy już mieli kable położone...

Polak złapał złotą rybkę i wymawia życzenie:

– Chcę umrzeć w demokratycznej, dobrze rządzonej i sprawiedliwej Polsce, gdzie politycy nie będą kraść, ludzie będą mądrze głosować...

Rybka mu przerywa.

– Czyli chcesz być nieśmiertelny?

– Czego nauczyłeś się dziś w szkole? – pyta mama Jasia. – Katechetka powiedziała nam, że iPhone to dzieło szatana.

– Hmm, naprawdę?

A dała na to jakiś dowód?

– Oczywiście!

Jak się go poleje święconą wodą, to przestaje działać!

Wypadek. Dwa auta się zderzyły, sa całkowicie zniszczone. Jednym samochodem kierował rabin a drugim ksiądz. Nic im się nie stało.

Rabin: Żyjesz?

Ksiądz: Żyję, żyję.

Rabin: Jak my to przeżyliśmy?

Ksiądz: No nie wiem, to chyba jakiś znak od Boga.

Rabin: Może czas na zgodę?

Ksiądz: Pewnie!

W tym momencie rabin wyciągnął piersiówkę i podał księdzu.

– Napij się, za to, że przeżyliśmy i na zgodę.

Ksiądz wypił ponad połowę piersiówki, po czym podał ją rabinowi a ten ją schował.

Ksiądz: A Ty się nie napijesz?

Rabin: Ja tam wolę poczekać na policję.

eprasa.pl 93d5909bcc